

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, środa 27 marca 1946 r.

Nr 86 (273)

## Sprawa perska Generalissimus Stalin odpowiada

### w Radzie Bezpieczeństwa na depeszę „United Press“

NOWY JORK, 26. 3. (PAP). W wtorek o godz. 4 po poł. rozpoczęło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Przedstawiciel Związku Radzieckiego, ambasador ZSRR w Waszyngtonie Gromyko, oświadczył, iż sprawa Iranu nie powinna być należeć do porządku obrad Rady Bezpieczeństwa. Istnieją po temu dwa powody: 1) iż, mimo zaprzeczenia ambasadora irańskiego, miały miejsce bezpośrednie pertraktacje między rządem Iranu i ZSRR i 2) że pertraktacje te doprowadziły do porozumienia między oboma rządami.

Wobec tego Gromyko zapytuje, z jakiego powodu i, zw. sprawa irańska została umieszczona na porządku dziennym.

Stosunek Związku Radzieckiego do ONZ został jasno określony przez delegację radziecką w San Francisco i

podczas pierwszej sesji generalnego zgromadzenia ONZ w Londynie: „Pragnę stwierdzić — oświadczył Gromyko — iż rząd mój nie zmienił swego poglądu na ONZ, przeciwnie uważamy, że Rada Bezpieczeństwa jest głównym narzędziem dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa. W wywiadzie z przedstawicielem Associated Press generalissimus Stalin podkreślił znaczenie Organizacji Narodów Zjednoczonych, zdecydowanej dosłownie zasady równości względem wszystkich narodów w przeciwieństwie do górowania jednego narodu nad drugim. Oświadczenie to dokładnie określa stanowisko rządu radzieckiego i jego wkład do pracy nad pokojem i bezpieczeństwem świata“.

Gromyko podał do wiadomości, iż w dniu 24 marca rozpoczęła się ewakuacja

wojsk radzieckich z Iranu, która zakończy się w 5 do 6 tygodni, o ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności.

Sekretarz stanu USA Byrnes sprzeciwił się propozycji radzieckiej wycofania sprawy irańskiej. Byrnes oświadczył, że dla Rady Bezpieczeństwa sprawa przedstawia się w sposób następujący: rząd Iranu zwrócił uwagę Rady Bezpieczeństwa przez swego przedstawiciela dyplomatycznego, iż między Iranem a ZSRR istnieje nieporozumienie, które może stać się niebezpiecznym dla pokoju i bezpieczeństwa świata. Byrnes zacytował list ambasadora irańskiego z dnia 18 marca. O ile zostało zawarte porozumienie między Związkiem Radzieckim i Iranem, oba państwa powinny być przysłać wspólne oświadczenie Radzie Bezpieczeństwa. Nie można odmówić Iranowi prawa wypowiedzenia się. Sprawa musi być postawiona na porządku obrad.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Polski ambasador Lange, który stwierdził, że na podstawie art. 38 Karty Narodów Zjednoczonych strony znajdujące się w sporze winny starać się o rozwiązanie go między sobą.

Ambasador Lange wypowiedział się za tym, aby nie rozpatrywano sprawy perskiej na obecnym posiedzeniu, lecz utrzymano ją na porządku dziennym obrad Rady Bezpieczeństwa.

Następnie wystąpił ambasador Gromyko z repliką, w której oznajmił, że nie ma żadnych podstaw do przypuszczenia, że sytuacja w Iranie zagraża pokojowi i bezpieczeństwu świata.

Od chwili wniesienia skargi perskiej zaszły ważne zmiany. Doszło mianowicie do porozumienia między stronami, w wyniku którego przed dwoma dniami rozpoczęła się ewakuacja wojsk radzieckich z Persji.

Po przemówieniach odbyło się głosowanie, w wyniku którego wniosek radziecki o odcroczenie dyskusji w sprawie perskiej został odrzucony.

MOSKWA, 26. 3 (PAP) — Agencja Tass donosi, że dyrektor agencji „United Press“, Hugh Baillie, skierował do generalissimusa Stalina następującą depeszę: „Pozwalam sobie zwrócić Panu uwagę na oświadczenie złożone „United Press“ przez Winstona Churchilla w celu rozpoznańcia sprawy irańskiej. Byrnes oświadczył, że dla Rady Bezpieczeństwa sprawa przedstawia się w sposób następujący: rząd Iranu zwrócił uwagę Rady Bezpieczeństwa przez swego przedstawiciela dyplomatycznego, iż między Iranem a ZSRR istnieje nieporozumienie, które może stać się niebezpiecznym dla pokoju i bezpieczeństwa świata. Byrnes zacytował list ambasadora irańskiego z dnia 18 marca. O ile zostało zawarte porozumienie między Związkiem Radzieckim i Iranem, oba państwa powinny być przysłać wspólne oświadczenie Radzie Bezpieczeństwa. Nie można odmówić Iranowi prawa wypowiedzenia się. Sprawa musi być postawiona na porządku obrad.“

Śliwa z możliwością przekazaniu światu zagadnienia, odnoszące się do sprawy Iranu, albo pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Proszę o skorzystanie z naszych możliwości, jakie stawiamy Panu do dyspozycji“.

W odpowiedzi generalissimus Stalin wysłał dyrektorowi agencji „United Press“ następującą depeszę: „Dziękuję Panu za uprzejmą propozycję. Nie mogę uznać argumentów Churchilla za przekonujące. Sprawa wycofania wojsk radzieckich z Iranu, jak wiadomo, została rozwiązana w sensie pozytywnym umową pomiędzy rządem radzieckim i rządem Iranu“.

## Leopold nie chce abdykować

GENEWA, 26. 3 (PAP) — Sekretarz króla belgijskiego Leopolda, profesor Pirenne, który przybył z Brukseli dla naradzenia się z królem przebywającym w Szwajcarii, oświadczył w Genewie, że król belgijski nie zamierza abdykować.

Prof. Pirenne dodał, że Biała Księga, która będzie zawierała pełną odpowiedź na zarzuty, wysunięte przeciwko królowi w sprawie jego zachowania się, w czasie niemieckiej

okupacji, będzie opublikowana w najbliższym czasie.

## Wlastymil Hofman wraca do kraju

JEROZOLIMA, 26. 3 (PAP) — Znanego polskiego artystę Wlastymila Hofmana członka organizacji K. O. J. N. i zarządu Zw. Słowian w Jerozolimie — wyjechał do Krakowa.

## Referendum ludowe przed wyborami proponuje PPS

Jak donosi socjalistyczna Agencja Prasowa, prezydium CKW PPS postanowiło na posiedzeniu CKW 30 marca br. i na Radzie Naczelnej PPS, która zbierze się 31 marca br., postawić wniosek o wysunięciu inicjatywy przeprowadzenia referendum ludowego w Polsce.

W referendum tym naród polski

jeszcze przed wyborami dałby jasną odpowiedź na szereg zasadniczych zagadnień konstytucyjnych (np. jedno czy dwuizbowość przyszłego parlamentu), ustrojowych i z dziedziny polityki zagranicznej.

Władze PPS liczą, że do inicjatywy tej przyłączy się także inne stronnictwa bloku demokratycznego.

## Ziemia czeka na ziarno

Od setek lat, odkąd człowiek nauczył się uprawiać rolę i rzucić w ziemię ziarno, by wzrosło i wydało nowy plon — wiosna rozpoczyna w życiu rolnika nowy okres — okres znojnój, wyjątkowej pracy. Jej pierwszy etap — to zorać, przygotować pole i zasiać.

Orka i siew — to sprawa gospodarska, chłopska. Robotnik, rzemieślnik, urzędnik interesuje się tą robotą, która do niego należy i nie wiele się zastanawia, co wiosną, latem czy jesienią dzieje się na wsi. Podobnie jak chłop nie wiele interesuje, czy fabryka ma surowiec, narzędzia lub prąd elektryczny. Po to społeczeństwie istnieje podział pracy, aby zrzucić z pamięci, z bark część kłopotów i odpowiedzialności.

Tak jest w czasach normalnych. Obecnie nie żyjemy jeszcze, niestety, w czasach normalnych. To też zagadnienie orki i siewu nie jest sprawą tylko chłopską. Jak zagadnienie uruchomienia i utrzymania w ruchu fabryki nie jest tylko sprawą robotnika, odpowiedniego resortu ministerstwa przemysłu, czy też prywatnego przedsiębiorcy.

Doświadczenie, gorzkie doświadczenie okresu wojennego i pierwszych miesięcy powojennych nauczyło nas, że nie ma już spraw ważnych tylko dla jednej warstwy, czy zawodu, że każda jest równocześnie sprawą ogólnonarodową.

I dlatego, choć istnieje podział pracy i każdy jest odpowiedzialny przede wszystkim za powierzoną mu robotę, to jednak serca i umysły nas wszystkich przejmują troska o całość tego co się dokonuje, co powinno być zrobione w Polsce.

Ta jedność myśli i odczuć całego narodu — to nasza wielka zdobycz społeczna.

Obecnie pola obsychają, ziemia pachnąca chlebem, przesycona wilgocią czeka na ziarno. Na siew, na sadzenie czekają jej olbrzymie pola. Większe, niż je polski rolnik obsiewał o tej porze co roku, większe znacznie niż w roku ubiegłym. Bo oziminy na jesieni zasiane zostały tylko częściowo, a na Ziemiach Odzyskanych przybyły obszary, które jeszcze ubiegłej wiosny oraly plugi niemieckie.

To wszystko musi zostać obsta-

ne i zasadzone, musi wydać plon.

Siew, to zbiór, a zbiór — to chleb. Jeśli siew nie zostanie dokonany, zbiór będzie zbyt mały, to głód pierwszej zjrzny do izby robotniczej, niż do wieśniaczej. 2 czy 5 hektarów, to nie jest dużo, ale nawet z 500 m kw. można wiele wygospodarować, jak to potrafia robić posiadacze ogródków działkowych.

Sprawne przeprowadzenie akcji siewnej jest więc sprawą ogólnopolską. Naszą rzeczą jest zastanowić się, w jaki sposób moglibyśmy przyczynić się, aby przeprowadzona została sprawnie, aby się udała.

Prace rolnicze odznaczają się tym, że są okresowe, że w pewnych momentach wymagają ogromnego włożenia wysiłku, użycia w krótkim okresie czasu maksymalnej ilości narzędzi i rąk do pracy. W takich chwilach konieczna jest mobilizacja sił i środków technicznych. Takiej właśnie mobilizacji wymagać będzie akcja siewna. Choćby część robotników miejskich przyszło rzucić do pomocy chłopom, choćby szoferów samochodowych przyszło posadzić na traktory, choćby przyszło przez parę tygodni niewygodę, czy ograniczenia znośić — siew w całym kraju musi być dokonany.

Kiedy jesienią 44 roku i wiosną roku ubiegłego rząd zaczął organizować stacje traktorowe i sprządzać traktory, szepcane „najlepsze“ wiadomości straszyły, że kołchozy, że siewietyzacja, że siedemnaście republika, że traktorów się sprządzać nie powinno itd. Md. Daliśmy trochę nasza jest, że mamy traktorów za mało, że plugów dwu- i więcej skibowych mamy za mało, że nawozów za mało.

Akcje siewną organizują fachowcy, specjaliści. Oni przede wszystkim są za nią odpowiedzialni. Ich rzeczą jest wskazać, gdzie i kiedy wystarczy rąk chłopskich, a gdzie i kiedy potrzebna będzie pomoc społeczeństwu. Winni oni jednak pamiętać, że w tym okresie najbliższych tygodni, na wieś i na nich zwrócone będą oczyszczone społeczeństwa, że komunikaty o przebiegu akcji siewów czytane będą z taką samą uwagą, jak swego czasu komunikaty wojenne.

JERZY KORAB

## Biskup Woźnicki dementuje warcholskie pogłoski z Ameryki

WARSZAWA, 26. 3 (API) — Dziś, 27 marca, wyjeżdża z powrotem do Ameryki ks. biskup Stefan Woźnicki, który od 3 miesięcy przebywał w Polsce na czele delegacji Rady Polonii Amerykańskiej.

Przed wyjazdem ks. biskup Woźnicki udzielił przedstawicielowi agencji prasowej - informacyjnej API następujących informacji:

— Przekonał się naocznie — powiedział ks. biskup Woźnicki — jak bardzo potrzebuje pomocy ludność wyniszczona przez wojnę i okupację. Zdajemy sobie sprawę, że na przedwzrostku sytuacja może stać się bardzo ciężka. Polsce potrzebna jest szybka i wydajna pomoc. Rada Polonii Amerykańskiej uczyni wszystko, aby nieść krajowi pomoc.

— Czy przewidywana jest dalsza pomoc?

— Natychmiast po powrocie przystąpię do organizowania dalszej pomocy. Musimy ponownie o zaopatrzeniu ludności na następną zimę.

— Czy ks. biskup zebrał się z obdarowanymi?

— Oczywiście, z zadowoleniem stwierdziłem, że nasza pomoc dotarła tam, gdzie należy. Rozmawiałem z ludźmi, którzy udzielili pomocy Polakom z Ameryki i mieli się w co przyodziać.

— Czy ks. biskup interesował się stanem zniszczeń w całym kraju?

— Tak jest. W ciągu tego 3 miesięcznego pobytu zwiedziłem całą niemal Polskę. Przedwczoraj przybyłem właśnie z Przemysla.

— Doszła do nas wiadomość z Ameryki, kolportowana przez sanacyjne pismo „Amerykańskie Echo“, jakoby ks. biskupowi uniemożliwiono podróżowanie po Polsce, a Warszawie zezwolono oglądać jedynie z okien pokoju hotelowego. Do ogromu bólu zawartej w tej notatce dodano wiadomość, jakoby ks. biskup zwrócił się nawet telegraficznie o interwencję do kongresmana Sadowskiego.

— Wszystko to jest czystym nonsensem. Polacy z Ameryki, którzy temu nieuczciwie uwierzyli, dowiedzą się ode mnie prawdy.

## Sprawa generała Michałowicza

BELGRAD, 26. 3 (PAP) — Proces przeciwko gen. Michałowiczowi, który znajduje się w więzieniu w Belgradzie, odbędzie się za 3 miesiące. General test oskarżony o współpracę z wojskami niemieckimi i włoskimi oraz będzie odpowiadał za okrucieństwa popełnione przez oddziały czetników względem ludności cywilnej i partyzantów jugosłowiańskich.

## Czy komarami w Indonezji?

BRUKSELA (PAP). Premier holenderski prof. Schermerhorn oświadczył, iż jest przekonany, że przywódca indonezyjski dojdą do porozumienia z rządem holenderskim w sprawie niepodległości Indonezji.

## Leon Blum w Waszyngtonie

WASZYNGTON, 26. 3. (PAP). W Waszyngtonie rozpoczęły się rokowania w sprawie pożyczki dla Francji. Specjalny wysłannik francuski Leon Blum wygłosił przemówienie, w którym zarysował sytuację finansową i ekonomiczną Francji.

Minister skarbu USA, Vinson, oświadczył, że wysokość pożyczki nie została wymieniona. Minister Vinson odmówił odpowiedzi na pytanie, jakie jest jego osobiste zdanie w tej sprawie, odmówił też komentarzy do wiadomości, że Francja jakoby domaga się pożyczki w wysokości 2,500 milionów dolarów oraz, że Ameryka chce dać Francji za pośrednictwem Banku Eksportowo-Importowego tylko 500 milionów.

Po wstępnych rokowaniach postanowiono utworzyć 2 komisje: 1) ko-

misję amerykańską, w składzie ministra skarbu Vinson, minister handlu, Wallace, zastępca ministra spraw zagranicznych Clayton przewodniczący Banku Eksportowo-Importowego Macchessney Marcin oraz Marriner S. Eccles, 2) Komisję francuską w składzie — Leon Blum, ambasador francuski w Waszyngtonie Henry Bonnet, generalny komisarz planu odbudowy Jean Monnet i Emanuel Mannick.

Minister skarbu Vinson odmówił dżen karzom odpowiedzi na pytanie, czy pożyczka zostanie udzielona za pośrednictwem Banku Eksportowo-Importowego.

Członkowie delegacji francuskiej wyrazili pogląd, że rokowania potrwać prawdopodobnie do połowy kwietnia.

# Moskiewskie Metro i jego wspaniała przyszłość

(Korespondencja własna)

Moskwa, w marcu. Moskiewskie metro poza tym, że zbudowane jest z ogromnym rozmachem, różni się tym od kolei podziemnej w Paryżu i Londynie, że jest fenomenalnie czyste — jest to czystość pałacu sztuki lub świątyni. Liczni cudzoziemcy, którzy po raz

pierwszy zetknęli się z moskiewskim metro, olśnieni są nadzwyczajnym porządkiem i przepychem urządzeń.

Wnętrza sal stacyjnych są skomponowane z wielkim artystycznym smakiem.

Każda ze stacji ma swój odrębny styl, inny nosi charakter — są budowle monumentalne, przybytki piękne, które swym smakiem zadziwiają niejednego już zagranicznego turystę.

Pięknością i prostotą wyróżniają się stacje poświęcone poecie Majakowskiemu.

Niemniej imponująco jest zaprojektowana stacja, której wnętrza oparte są na dekoracyjnych motywach Wielkiej Wojny Wyzwoleńczej. Niecodzienne wrażenie robią przepiękne posągi w jej holi oraz alegoryczne rzeźby.

Ściany są ozdobione freskami o treści batalistycznej — oddające bohaterstwo radzieckiego żołnierza.

Gdy patrzymy na życie moskiewskiego metra, uderza nas przede wszystkim niezwykle ruch panujący w nim, a jednocześnie wielkie zdyscyplinowanie przewalających się tłumów pasażerów, którzy swój codzienny pobyt w katakumbach kolei podziemnej traktują niemal z nabożeństwem, niby pobyt w sanktuarium sztuki.

Chlubią się nim mieszkańcy Moskwy i z zainteresowaniem oczekują dalszego jego rozwoju.

A trzeba wiedzieć, że w tych latach kiedy niemieckie wojska maszerowały ku stolicy Rosji, w Moskwie opracowywano w tym czasie plany dalszej rozbudowy metra.

Postanowiono mianowicie, że otrzyma ono linię obwodową, która będzie biegła wokół centralnej części stolicy. Długość jej obliczono na 20 km. Zaprojektowano 12 nowych stacji: „Centralny Park Kultury i Odpooczynku” — „Kaluzka” — „Sierpuchowska” — „Pawełka” — „Fagańska” — „Kurska” — „Komsomolska” — „Ogród Botaniczny” — „Nowoswobodzka” — „Białoruska” — „Krasnopresnienska” i „Kijowska”.

W miejscach, gdzie nowa linia obwodowa będzie przecinała istniejące już tory metra, zaprojektowano stacje przesiadkowe.

Zaprojektowano też budowę nowych gmachów stacyjnych, które swym stylem klasycznym i wielkością będą różniły się od istniejących.

Przejęcia, sale oraz perony będą też obszerniejsze.

Rozwiązano też pomyślnie zagadnienia wentylacji.

Obliczono, iż na linii obwodowej w ciągu godziny będzie mogło przebiegać 34 pary pociągów 8-wagonowych, o szybkości maksymalnej 65—70 km na godzinę.

Budowę linii już rozpoczęto, a specjaliści moskiewscy liczą się z wykopaniem i wywiezieniem 2 i pół miliona metrów sześciennych ziemi. Konstrukcje metalowe linii obwodowej będą ważyły 500 tys. ton, konstrukcje zaś betonowe będą miały objętość o 350 tys. m. sześciennych żelbetu.

Projekt budowy metra powstał w r. 1931, w którym to roku opracowano już szczegółowe plany tego przedsięwzięcia. Należy nadmienić, że sowieckich budowniczych czekał nowy trud, tym większy, że nie mieli doświadczenia w budownictwie kolei podziemnej.

Poza samą budowę metra należało w szybkim czasie wyszkolić kadry licznych fachowców, którzy by rozpoczęli natychmiastową służbę. I oto dnia 15 maja 1935 r. budowa metra moskiewskiego stała się faktem dokonany.

W przeddzień uruchomienia kolei podziemnej zapadła decyzja dalszej rozbudowy metra i przedłużenia jego trasy o 14 i pół kilometra. W drugim etapie rozbudowy miano wznosić nowych 9 stacji podziemnych.

W wrześniu 1938 r. trzecia linia moskiewskiego metra została odda-

na do użytku publiczności. W chwili tej metro miało 26 i pół km długości (podwójne tory) — posiadało też 22 stacje.

Podczas wojny z Niemcami rozbudowa kolei podziemnej była prowadzona nieprzerwanie.

Wychodzono bowiem ze słusznego założenia, że rozbudowa kolei podziemnej ma nie tylko znaczenie gospodarcze i kulturalne, lecz też wymaga obronności stolicy.

Podczas wojny ukończono trzeci etap rozbudowy, dając połączenie z najbardziej przemysłowymi okręgami Moskwy, z największymi dworcami oraz publicznymi parkami.

W styczniu 1943 r. tory kolei podziemnej przekroczyły rzekę Moskwę i dotarły do fabryki samochodów im. Stalina.

W chwili obecnej moskiewskie metro posiada 29 stacji, a trasa jego wynosi 40 km.

W 1945 r. w ciągu jednej tylko doby przewieziono około 1,7 miliona ludzi.

Punktualność kolei podziemnej zastrzega na uwagę i równać się może do dokładności przestrzegania rozkładu jazdy na kolejach podziemnych Zachodu.

Budowa linii obwodowej — to czwarty etap — największy w rozwoju moskiewskiego metra.

Z chwilą ukończenia linii obwodowej sieć moskiewskiego metra wyniesie 60 km torów podwójnych o 41 stacjach.

Oblicza się, że linia obwodowa będzie przewoziła w ciągu doby najmniej 1 milion pasażerów. Natomiast z całego metra w ciągu doby będzie korzystało ponad 3 miliony osób.

Kiedy patrzymy z zazdrością na nowoczesne urządzenia moskiewskiej kolei podziemnej — nasuwa się bezwiednie pytanie, kiedy nasza Warszawa otrzyma podziemne połączenia, łączące Białany z Mokotowem, a Wolę z Pragą?

J. J. G.

# Partia Pracy niezadowolona z polityki min. Bevin

LONDYN, 26. 3 (API) — W dniu jutrzejszym odbędzie się specjalne tajne posiedzenie grupy parlamentarnej Partii Pracy w Izbie Gmin dla rozpatrzenia polityki zagranicznej rządu Partii Pracy.

W londyńskich kołach politycznych licza się z tym, że przebieg tej konferencji będzie bardzo burzliwy. Przypuszcza się, że lewe skrzydło Partii Pracy wystąpi przeciwko kontynuowaniu przez min. Bevin dawnej polityki w dziedzinie spraw zagranicznych. Rząd Partii Pracy wniósł pod tym względem odwiecać diametralnie od tradycyjnych form konserwatystów. Niezadowolony odłami postawę Partii Pracy zamianował, gdy Bevin zapowiedział wybory w Grecji na 31 marca i oświadczył, że odroczenie wyborów wzmogłoby chaos w tym kraju.

Jak wiadomo, deputowani Partii Pracy podpisali wówczas petycję z żądaniem odroczenia wyborów. Także polityka Bevin wobec gen. Fran-

co, polegająca na wyczekiwaniu nie mieszanu się do spraw hiszpańskich wywołała nieprzychylny nastrój w łonie Partii Pracy.

# Rozruchy w Tel-Awivie

LONDYN, 26. 3 (API) — Z Haify donoszą o uciecu 240 imigrantów nielegalnie przybyłych do Palestyny. Schwytano ich niedaleko wybrzeża w pobliżu Tel-Awivu.

LONDYN, 26. 3 (API) — W związku z ujęciem imigrantów nielegalnie przybyłych do Palestyny doszło do krwawych starć między wojskiem brytyjskim a ludnością żydowską. Żydowska organizacja oporu „Haganan” ochraniała lądowanie imigrantów, opanowując przy tym kilka ulic w sąsiedztwie portu. Wojska brytyjskie wszczęły akcje, w czasie której zabito 1 kobietę i 12 osób rannono.

# Ostatnie posiedzenie Ligi Narodów

LONDYN, 26. 3 (PAP) — Agencja Reutera donosi, że wszystkie sale w wielkim budynku Ligi Narodów w Genewie są już przygotowane do przyjęcia delegatów 40 narodów, którzy mają przybyć na ostatnie zebranie Ligi Narodów, wyznaczone na 8 kwietnia. Przez 6 lat główna część budynków Ligi Narodów była zamknięta, jednakże wewnątrz zachowało się w doskonałym porządku. Biuro Instytucji przetrwało w stanie znacznie zredukowanym. Pięć szóstych urzędników ustąpiło w czasie wojny. Większość z nich obecnie pracuje w ONZ. Istnieje oświadczenie, że na posiedzeniu kwietniowym Ligi Narodów będzie niedostateczna ilość tłumaczy, stenotypistów i w ogóle personelu pomocniczego. Na ostatnim posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie wydelegował ministra Bidault. Spodziewane jest również przybycie 3 ministrów spr. zagranicznych państw skandynawskich. Nic nie wiadomo dotychczas,

jakie mają być przyszłe losy służby zdrowia Ligi Narodów, urzędu walki z handlem narkotykami, komisji do walki z handlem żywym towarem, biblioteki Ligi itd. Uważa się jednak za możliwe, że ONZ przejmie przynajmniej część tej działalności Ligi Narodów. Dr Petitpierre, szwajcarski minister spraw zagranicznych, konferował podobno z sekretarzem generalnym Ligi, Lesterem, na temat zainstalowania w Genewie dodatkowych działów pracy ONZ. Pod względem formalnym ostatnia sesja zgrupowania Ligi Narodów trwa nadal, ponieważ w r. 1939 została ona tylko „odroczone” i nigdy nie została zamknięta. Sekretarz Ligi zwrócił się do rządów państw należących do Ligi, by wyznaczyły nowych delegatów i udzieliły im nowych pełnomocnictw. Państwa, które były satelitami osi, nie zostały zaproszone, ponieważ z wyjątkiem Bułgarii wszystkie wystąpiły z Ligi w czasie wojny.

# Konferencje w New Delhi

## Rozmowy brytyjskie z przywódcami Hindusów

LONDYN, 26. 3. (PAP). Agencja Reutera donosi, że w New-Delhi odbywa się konferencja delegatów brytyjskich — ministra handlu sir Stafford Chippa, sekretarza stanu do spraw Indii Lawrence'a i pierwszego lorda admirałtytu Alexandra, z przywódcami indyjskich partii politycznych. Od tych rozmów zależy los kraju i narodu, który dąży do uzyskania niepodległości.

Spis ludności, dokonany w 1941 r. wykazał, że Indie liczą 389 milionów mieszkańców, w tej liczbie znajduje

się 92 miliony muzułmanów. Ludność Indii wzrasta o 5 milionów rocznie. W Indiach nie ma jednego języka, którym posługuje się cała ludność. Gandhi jest zwolennikiem przyjęcia języka Hindustanu jako wspólnego dla całych Indii. Na czele 562 państewek indyjskich stoją księżęta indyjscy. Indie brytyjskie składają się z 11 prowincji. Księżęta indyjscy posiadają traktaty z koroną brytyjską. Rada wykonawcza wicekróla Indii składa się z 10 Hin-

dusów i 4 Brytyjczyków, pod przewodnictwem wicekróla.

Indyjska narodowa partia kongresowa została założona w roku 1885 przez Anglika Allana Oktawiana Hume, b. urzędnika służby cywilnej w Indiach. Jest to największa partia polityczna w Indiach, pretendująca do reprezentowania wszystkich nacjonalistów, niezależnie od kasty i wiary. Należą do niej przede wszystkim Hindusi, ale znajdują się wśród nich również i członkowie innych ras i wyznań. Wybitnym tego przykładem jest fakt, że obecny przewodniczący kongresu Maulana Abul Kalam Azad jest muzułmaninem.

Innymi wybitnymi przedstawicielami partii kongresowej są Pandit Jawaharlal Nehru i Sandar Vallabhai Patel. Liga Muzułmańska, na czele której stoi milioner Mahammed Ali Jinnah, uważa siebie za jedyną reprezentantkę świata muzułmańskiego w Indiach. Została ona założona w roku 1906 i propaguje hasło Pakistanu, niepodległego państwa muzułmańskiego na terenach, gdzie muzułmanie stanowią większość.

# Karol Herman Franck stanął przed sądem czeskim

PRAGA, 26. 3 (PAP) — Przed Trybunałem Narodowym w Pradze rozpoczął się proces przeciwko K. H. Franckowi, b. ministrowi Rzeszy dla Czech i Moraw za czasów t.z.w. protektoratu. Franck jest oskarżony m.in. o spowodowanie śmierci 245 tysięcy Czechów zamkniętych w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Oskarżony Franck złożył na ręce przewodniczącego Trybunału wniosek, że:

- 1) Jako członek parlamentu czeskiego, ukończonego w roku 1935 i dotychczas formalnie niezwołanego, nie może być wydany sąd bez zgody tego parlamentu;
- 2) z tytułu swego stanowiska i znaczenia w Rzeszy Niemieckiej podlegać może jedynie sądowi w Norym-

berdze; 3) uważa skład Trybunału Narodowego w Pradze za stronnictwo oraz z tego samego powodu nie uznaje wyznaczonego mu z urzędu obrońcy czeskiego.

Trybunał odrzucił wszystkie groźbki i prowokacyjne protesty Francka i prokurator przystąpił do ogłoszenia mowy oskarżycielskiej. Proces wzbudza wielkie zainteresowanie. Na proces przybyło kilkunastu dziennikarzy zagranicznych.

# „Pani kłamie!” wola Dr Petiot do świadka w procesie

PARYŻ, 26. 3 (PAP) — W siódmym dniu rozprawy przeciwko dr Petiot, oskarżonemu o zamordowanie 27 osób, świadek P. Guszinow zeznaje, iż Petiot obiecał jej mężowi, iż dzięki swoim stosunkom z francuskim ruchem oporu dopomoże mu do ucieczki do Argentyny. Przed wyjazdem jednak musi się on poddać kuracji składającej się z kilku zastrzyków, zgodnie z przepisami imigracyjnymi Argentyny. P. Guszinow wyszła w ubranie meza trochę dolarów i kilka brylantów, po czym udała się on do mieszkania Petiot i

wszelki ślad po nim zaginał. Petiot, który z wielkim zainteresowaniem przysłuchiwał się zeznaniom świadka, porwał się z miejsca, krzycząc „Pani kłamie!”

Następny świadek Cadoret twierdzi, iż Petiot ofiarował mu swoją pomoc przy ucieczce za granicę, lecz również zażądał, aby spędził kilka dni w jego domu, gdyż musi mu zrobić kilka zastrzyków.

Świadek Scarela uniknął śmierci, gdyż nie posiadał sumy 100 tysięcy franków, żądanej przez Petiota za ułatwienie wyjazdu za granicę.

# Wiadomości ze świata

SEPARATYŚCI SYCYLIJSCY A WYBORCY Sycylijska partia niepodległościowa postanowiła wziąć udział w wyborach do konstytuandy. Decyzja ta została powzięta i zatwierdzona przez komitet narodowy pod przewodnictwem Finocchiaro Aprile.

DELEGACJA CZESKA W MOSKWIE. Do Moskwy przybyła czeskosłowacka delegacja handlowa z min. handlu zagranicznego dr Růbka na czele. Oczekuje się omawiania sprawy traktatu handlowego między obu państwami.

NOWE ZADANIA UNRRA. Rada UNRRA przyjęła wniosek o rozszerzenie władzy UNRRA i oddanie pod jej administrację międzynarodowe konwencje sanitarne z r. 1944 na podstawie których UNRRA może zbierać i udzielać informacji co do chorób i epidemii.

LEON BLUM NA KONFERENCJI PARTII PRACY. Brytyjska Partia Pracy zakomunikowała, że Leon Blum przyjął zaproszenie komitetu wykonawczego brytyjskiej Partii Pracy o przybycie w charakterze przedstawiciela socjalistów francuskich na doroczną konferencję partyjną w w Buornemonth.

SYTUACJA POLITYCZNA W BULGARII. Premier Georgiew w dalszym ciągu prowadził rozmowy na temat utworzenia nowego gabinetu. Georgiew wyraża poglądy z przedstawicielami frontu ożyźnianego i politycznymi sekretarzami dwóch partii opozycyjnych.

NOWA PARTIA WE FRANCJI. W związku z zbliżającymi się wyborami powstała we Francji nowa partia pod nazwą „Ligi Republikańskiej”. Organizatorzy tej partii rekrutują się z członków partii radykalnej, członków demokratyczno-socjalistycznego związku oporu i członków partii „Młoda Republika”.

ODNALEZIENIE INSYGNIÓW KRÓLEWSKICH. W Pradze odnaleziono część ze skradzionych przez Niemców insygnów uniwersytetu Karola IV. Między odnalezionymi cennymi zabytkami znajduje się pieczęć uniwersytetu z roku 1348.

EGON ERVIN KISCH W PRADZE. Do Pragi przybył z Londynu wybitny dziennikarz Egon Ervin Kisch, który przez okres wojny przebywał w Meksyku. Kisch, który zamierza osiedlić się na stałe w Pradze, pisze książkę o nowej Czechosłowacji.

HOOVER W SZWAJCARII. Agencja Reutera donosi, że przewodniczący amerykańskiej komisji żywnościowej, b. prezydent Hoover przybył do Genewy, gdzie przeprowadzi rozmowy z władzami Szwajcarskiego Czerwonego Krzyża w celu skoordynowania pomocy dla państw europejskich między Narodami Zjednoczonymi i Szwajcarią.

SPRAWA PRZESTĘPCÓW WOJENNYCH. Rządy amerykański i W. Brytanii zawiadomiły rząd jugosłowiański, że alianckie władze wojskowe otrzymały zlecenie wydania Jugosławii przestępców wojennych.

WYBORY SAMORZĄDOWE WE WŁOSZECH. Jak donoszą z Mediolanu, w wyniku wyborów samorządowych w 47 okręgach północnych Włoch blok socjalistyczno-komunistyczny otrzymał większość w 27 gminach, zaś w 17 gminach zwyciężyli chrześcijańscy demokraci.

MOGIŁA ZBIOROWA POD POCZDAMEM. W zbiorowej mogile wykrytej przy szosie w pobliżu Poczdamu znaleziono trupy 23 kobiet, wszystkie miały przetrzone głowy. Jak sądzą są to dziewczęta żydowskie rozstrzelane w kwietniu 1945 r. przez SS wobec zbliżania się Armii Czerwonej.

# Co dzień traszka

Wroczenia Delhicka  
W Delhi gubernatorzy z wicekrólem wydają „wyrok” w sprawie Indii. (Z pras)  
Nie jestem wcale Pytia, lecz gdyby mnie kto spytał: co będzie z losem Indii?  
Odrzekł bym: jeden z szwindli. CYK.

# 23.622.000 ludności cywilnej Wyniki sumarycznego spisu

WARSZAWA, 26. 3 (PAP) — W dniu 26 marca rb. w obecności podsekretarza stanu prezydium Rady Ministrów B. Bermana, prezes Głównego Urzędu Statystycznego prof. Szpile poinformował przedstawicieli prasy o wynikach powszechnego sumarycznego spisu ludności. Polska liczy obecnie, według spisu ludności przeprowadzonego w dniu 14 lutego 1946 r. 23 miliony 622 tysiące ludności cywilnej. Liczba ta jest tymczasowa i przy ostatecznym opracowaniu może ulec pewnym zmianom.

# Mobilizacja traktorów zboża siewnego i kredytów do wiosennej akcji siewnej

Wiosenne prace rozpoczęto. Rolnik wyszedł w pole i orze je przy pomocy koni, a jeśli ich nie staje — zaprzęga woły, a często i krowy. Tam, gdzie brak jest sprzężaju, z pomocą śpieszy traktor.

Uwaga społeczeństwa zwrócona jest przede wszystkim na uprawianie ziemi na nowoodzyskanym terytorium. Sytuację na terenie Ziemi Zachodnich precyzuje dokładnie główny pełnomocnik akcji siewnej, mjr Lenkiewicz w wywiadzie, udzielonym „Życiu Warszawskiemu”.

Na wstępie mjr Lenkiewicz informuje, że akcja siewna objęta będzie obszar ca 1. miliona ha na Ziemiach Odzyskanych oraz teren 30-tu powiatów, szczególnie zniszczonych na ziemiach starych, tzw. powiaty przyczółkowe.

Na zapytanie, jak się przedstawia sprawa mobilizacji siły pociągowej i jej rozprowadzenie w terenie — główny pełnomocnik akcji siewnej dał następującą odpowiedź:

**KUPON ULGOWY**  
upoważniający do nabycia 2-ch biletów do Teatru **COLOSSEUM**  
Kopernika 16.  
50% ZNIŻKI  
Ważny tylko w dniu 28 marca br.

Ogólnie biorąc, zmobilizowaliśmy do akcji siewnej 9148 traktorów. Z cyfry tej 5931 traktorów otrzymały już Ziemię Odzyskaną, zaś dalszych 1000 traktorów jest w drodze na te tereny. Powiaty zniszczone otrzymały już 1000 traktorów, które przeprowadzą orkę, w tym bezpłatnie na 25.000 ha. Wreszcie majątki państwowe zostały zapozatrzone w 1500 traktorów. Prócz mobilizacji traktorów należało stworzyć odpowiednią rezerwę materiałów pędnych. Rezerwa ta w ilości 20 tysięcy ton, co wynosi ca 30 proc. ogólnego zapotrzebowania, jest już do naszej dyspozycji. Najgorzej przedstawia się sprawa środków pędnych na Pomorzu Zachodnim. Mamy tam zaledwie 19 ton ropy i 9 ton olgazu. Dlatego też czynimy starania, aby te ilości jak najszybciej uzupełnić. Należy zaznaczyć, że orka traktorami na Ziemiach Odzyskanych odbywać się będzie dla poszczególnych rolników na zasadzie skryptów dłużnych, za które należność spłacona będzie przez rolników w ciągu roku.

Dalej dowiadujemy się, że są poważne trudności z uzyskaniem na czas obiecanego ziarna siewnego. Z zapowiedzianych dostaw UNRRA nie otrzymaliśmy dotychczas nic. Natomiast ze Związku Radzieckiego otrzymaliśmy już 46.652 ton ziarna siewnego co stanowi przeszło 50 proc. ilości jaką mamy otrzymać. Chciałbym szcze-

gólnie podkreślić, że zboże to dostarczone nam jest w jak najlepszym stanie. Zostało ono już w przeważnej części rozdzielone na poszczególne tereny.

Jeśli chodzi o zboże siewne z rezerw krajowych, to jest ono również w trakcie rozprowadzania. Dotychczas rozprowadziliśmy około 40 tysięcy ton ziarna. Uchwałą Komitetu Ekonomicznego z ogólnej ilości własnych rezerw 150 tys. ton ziarna — 15 tysięcy i otrzymają powiaty przyczółkowe i 135 tysięcy ton Ziemi Odzyskanej, a to w celu przyspieszenia zagospodarowania tych terenów.

Należy podkreślić, że podobnie jak w sprawie orki traktorami, pomoc siewna opiera się również na skryptach dłużnych, płatnych przez rolników po upływie roku.

## Idźmy drogi szczęścia!!!

Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, ale do wygrania na Loterii Państwowej tylko jedna: kupno losu w kolekturze.

Głównie IV-ej klasy odbędzie się w dniach 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11 i 12 kwietnia.

Główna wygrana 1.000.000 zł., jedna wygrana 250.000 zł., 10 wygranych po 100.000 zł., 20 wygranych po 50.000 złotych, 65 po 20.000 zł. i wiele, wiele innych wygranych.

Ogólna liczba wygranych w IV-ej klasie wyniesie 21.000 losów na sumę złotych prawie 35 milionów (34.906.000 zł.)

Ponadto przewidziana jest akcja wymienna nasion za cukier. W wyniku tej akcji otrzymaliśmy już ilości ziarna, pozwalające na obsiew, około 60 tysięcy ha.

Oprócz pomocy w zakresie ziarna i siły pociągowej, przewidziana jest akcja kredytowa na cele akcji siewnej.

Akcja kredytowa jest pomyślana na szeroką skalę. Na globalną sumę półtora miliarda planu finansowego A. S. składają się: 400 milionów zł. z dodatkowego budżetu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, 730 milionów zł. kredytów z Banku Polskiego dla Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów za orkę traktorami na skrypty dłużne, ca 400 milionów kredytu dla „Spolem” na zakup ziarna siewnego i ziemniaków do sadzenia. Wreszcie Państwowy Bank Rolny rozprowadza 100 milionów zł. kredytu dla drobnego rolnictwa, zaś Kasy Komunalne dają na tenże sam cel z własnych rezerw 20-30 milionów zł.

W zakończeniu swego wywiadu główny pełnomocnik akcji siewnej podkreślił, że zdołaliśmy dotychczas skoncentrować do akcji siewnej 90% przewidzianej ilości traktorów i 65% ziarna siewnego. W akcji tej bierze żywy udział kolonizator, które dostarcza na czas potrzebny tabor. Jeżeli chodzi o Ziemię Odzyskaną — to, zdaniem mjr. Lenkiewicza — powodzenie akcji siewnej na tych terenach w dużej mierze zależy od stopnia ich zaludnienia w ciągu marca i kwietnia rb.

## Po prostu

### Dzieci, że się bawicie

Było to u schyłku ubiegłego karnawału. Czekając wieczorem na tramwaj przy zbiegu Kilińskiego i Nawrota. Długo krębiła ciekawie na tramwaj przy ul. Kilińskiego, stąd nie dziwnego, że na przystanku zebrało się sporo osób. Ktoś musiał wstać i wyprzedzić w wieku Eumenid z „Elektry” (tych — „średnich”). Świeżyłoby sobie wesoło o zabawie w esnafki. Jak miano, wzięcie będą ubrane i z kim będą tańczyły.

Tylko, słuchajcie, koleżaneczki — pisnęła jedna z tych czerwonoskórych — czy będzie dosyć wódek?

Nie martw się — pocieszyła ją druga „cztergąska” — Jaś ja o tym z Zosią pomyślałam.

Pewnie — dodała Zosia — co za zabawa — bez wódek! Zresztą, chłopcy by nie przyszli...

„Chłopcy” miałem okazję zaobserwować — w tzw. poście. Przed kłosem na przeciw którego młodzi, ściągali tu tłumnie na rekolokację, zorganizowane przez O. O. Jezuitorów. Przedzierając się przez mrowie tych czapek i czapczek, zauważyłem grupkę smyków, którym z kieszeni wysłabły bynajmniej nie książki do nabożeństwa.

Cóż to — powiadam — młodzi obywateli, odwagi sobie dając, że przed spowiedzią, czy co? Sztyki bułek z kieszeni wam sterczą.

Nie pański interes — odpowiedział uprzejmie piętnastoletni wyrostek robaczkowy w mundurku marynarza. — Pan za to nie zapłaci!

Chyba — potwierdził kolega marynarza. — Mam po rekolokacjach trochę „wolnego”, to sobie człowiek tyknie. Ale to nikogo nie obchodzi.

I szybko się zaszyli w tłum sztubaków.

W „Kurierze Codziennym” przeczytałem niedawno b. smutny felieton „Widza”. Okazuje się mianowicie, że w Lublinie przeprowadzono ankietę celem uzyskania danych, dotyczących spożycia alkoholu wśród dzieci od lat 7 do lat 15?

I cóż się okazało? Na 1000 zb. danych dzieci, tylko 246 nie „poważają” ani razu wódek, co zaś do reszty — to z liczby 754 smarkaczy nalógowo „goli” gotują 27,9%, 47,4% — przy „okazji”, 25% zaś — „rzadko”...

Żadno dane, co? Słusznie. „Widz” pisze, że Lublin, niestety, na pewno nie jest wyjątkiem. Nie proponuję nawet urzędzenia podobnej ankiety na przykład — w Łodzi. Bo po co? Żeby pokłwać melancholijnie głową: dzieci, wy się źle bawicie?

Dla dzieci niewątpliwie pijactwo jest „igraszką”, ale nam po prostu chodzi o ich życie. I dlatego należy użyć najostrożniejszych środków, by młoda generacja nie stała się młodą degeneracją.

ETIENNE

## Cudzik i Trudzik



**WOJSKOWI:** Mamy was ptaszki. Ręce do góry!  
**CUDZIK:** Jak to, panowie?  
**WOJSKOWI:** Znamy takich jak wy. Na szosach robicie napady.

**CUDZIK:** Miłosierdzia!  
**TRUDZIK:** Litości, oby was!  
**WOJSKOWI:** Szkoda, gadania. Pojedziecie z nami.

**CUDZIK:** Właż Trudzik, gdy nas grzecznie proszą do samochodu.  
**WOJSKOWY:** Prędejj, prędejj.

## Felieton dyskusyjny

### Casus obyczajowy

W ostatnim (12) numerze „Kuchni” ogłoszony został „list do redakcji” obywatela - dramaturga Adama Ważyka, a w liście tym czytamy następujące uwagi, poświęcone „Dziennikowi Łódzkiemu” i mnie:

„Od pewnego czasu w „Dzienniku Łódzkim” ukazują się insynuacje osobiste pod adresem literatów, którym zdarzyło się napisać jakikolwiek utwór teatralny. Niedawno ob. Wysocki, felietonista i głęboki znawca duszy ludzkiej, tłumaczył udział St. R. Dobrowolskiego i mój w dyskusji nad „Elektrą” tym, że jesteśmy autorami sztuki, których Teatr Wojska nie wystawił... Fakt, że ktoś napisał sztukę, której nie pokwapiono się wystawić, powinien zmusić go do milczenia w sprawach teatralnych, do pozostawienia go na pastwę ob. Wysz...? A przecież, jak mi wiadomo, istnieje Związek Dziennikarzy, którego celem jest walka z metodami moralnego szantażu w prasie”.

Czytelnik łaskawie wybaczy, że na chwilę zaprzętnę jego uwagę sprawami osobistymi, t. j. ob. Ważykiem i sobą. Ale osobistymi te sprawy wydają się tylko pozornie. Za ich pozorem kryje się rzecz zasadnicza:

talś zwane dobre obyczaje, jak to się zaraz okaże.

Po pierwsze, list ob. Ważyka zawiera niemożliwość. „Od pewnego czasu... ukazują się...” — to by znaczyło, że „Dziennik Łódzki” uprawia niemal stale jakąś politykę „insynuacyjną” wobec literatów. Tym sposobem ob. Ważyk stwarza pewne sugestie. Tymczasem w istocie „insynuacje” miały miejsce dwa razy: raz — ja się ich dopuściłem, drugi raz — „om”, którego wspomina również w swym liście ob. Ważyk, a który zarzucał recenzentce krakowskiej p. Marcelinie Grabowskiej, iż potępiała wystawienie „Króla”, jakoby „w przystępie rozdrażnienia, że teatr nie wystawił jej sztuki”. Dwa razy a „od pewnego czasu ukazują się...” — to duża różnica. Nazwijmy ją naukowo paralogizmem czyli rozumowaniem błędnym i fałszywym.

Po drugie, ob. Ważyk określił mój felieton w sprawie dyskusji literatów nad „Elektrą”, jako insynuację. Co to jest insynuacja? Jest to złośliwe podszywanie myśli nieprawdaznych, przebiegłe budzenie jałkich podejrzeń, wmaiwianie bezpod- kładnych zamiarów — słowem, insynu-

acja jest postępowaniem obrzydliwym, intryganckim, zauszniczym i potwarzczym. Tymczasem, w felietonie swoim o dyskusji nad „Elektrą” napisałem tak:

„Dostrzegam, że „Szpilki” wolały, by, aby „Scena Poetycka” zamiast „Elektry” wystawiła „Stary Dworek” Ważyka, a może i „Wiosnę 1944” F. Bienkowskiej. W artykule Dobrowolskiego natrafiam mimożadem na takie zdanie: „Zwalniam publicznie dyrektora Teatru WP. od moralnych zobowiązań, zaciągniętych wobec mego „Spartakusa”... Wynikałoby z powyższego, że Dobrowolski nie by nie miał przeciwko temu, żeby Teatr Wojska Polskiego grał nie „Elektrę”, lecz jego „Spartakusa”. Inde ira — jak mówi mądrość starożytna: stąd dąsy literatów na „Elektrę”. Ale mnie się zdaje, że i „Stary dworek” i „Spartakus” będą kolejno wystawione. Trzeba tylko trochę poczekać — w ogonku, jak się czeka, na paczki warszawskie...”

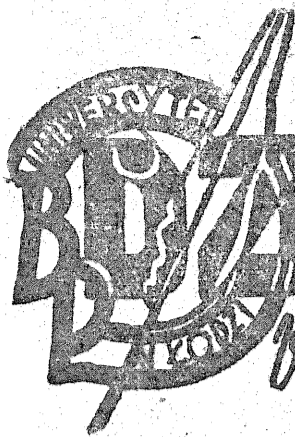
Tak brzmi urzynek z mego felietonu, dotychczas ob. ob. Ważyka i Dobrowolskiego. Jeśli się stał rzeczywistością uderzeniem w stół, aby odezwali się nażyte, to bardzo mi przyjemnie, i rzeczpośdnie zastanawiając takim razie na tytuł duszoznawcy. Ale przynajmniej, że słowo „insynuacja” w tym wypadku — to za wiele. Nie twierdzę, że ob. Ważyk i Dobrowolski, że to ob. Ważyk chciałby ko-

niecznie, aby jego „Stary Dworek” był grany; powiadam: „Szpilki” wolałyby, żeby zamiast „Elektry” wystawiono Ważyka. Wyrażenie: „Szpilki”. A ob. Ważyk bierze to jako „insynuację osobistą”. Stąd wniosek, że ja tym bardziej zastanawiam się na tytuł duszoznawcy, i miałem słusność w owym felietonie, mówiąc o sobie w te słowa: „mnie zawsze interesują tajemnicze i wstydliwe bodźce duchowe, które się kryją w człowieku pod osłonką t. zw. ideałów”...

Na koniec, w liście ob. Ważyka użyte są dwa wyrazy: pastwa i szantaż. Wyglądałoby na to, że ja się postawię nad nim — ob. Ważykiem, chodzącym z wielkim pistoletem u boku, pastwią się i chcę go zmusić do milczenia za pomocą szantażu — na razie moralnego. A co to będzie, jeśli się ucieknę do innego szantażu? Przyjdę do ob. Ważyka do domu i powiem: słuchajcie-no, Ważyku, jeżeli mi tu w tej chwili nie wyłożycie dziesięciu tysięcy, zobaczycie, jak ja się nad wami w prasie rozpamiętam! Skoro mogę być — zdaniem ob. Ważyka — insynuato- rem i szantażystą moralnym, zastanawiającym się, żeby się mnie zajęł Związek Dziennikarzy — mogę w następnym liście stać się szantażystą fizycznym. Jeszożeśmy do tego nie doszli, ale już jesteśmy na tej drodze. Woina,

okupacja hitlerowska, system gestapo- powłoki — wszystko to wyrobiło we mnie pewną filozofię życiową, którą mogłoby streścić w następującej maksymie: jest źle, ale dzięki Bogu, że jest tak jak jest, bo mogłoby być jeszcze gorzej. I ob. Ważyku np. zamiast pisać list do „Kuchni”, mógłby być wzięty za słuchawkę i zadzwonić do wydziału kryminalnego Mi- nisterstwa Spraw — albowiem szantaż — moralny czy fizyczny, wszystko jedno — to jest przestępstwo natury kryminalnej, karane z całą surowością wedle prawa. Nie, będę się zastanawiał nad systemem pogroźek (my się ich nie boimy), do którego właściwie da się sprowadzić list ob. Ważyka. Te czarną robotę wykonał już z wielkim talentem Artur Sandauer, w artykule „Czas to pieniądz” („Odrodzenie” Nr 10) charakteryzując „metody ataku” ob. Ważyka: istotę ich stanowi — zdaniem Sandauera — „chwyt insynuacyjny” (no, proszę), „chwyt przy- czepkowy”, „wykałaczkowe przeciw- nika” i „wyżwiska”. Co do mnie, chciałem tylko, aby czytelnik stwierdził, że „casus Ważyk” nie zamyka się w granicach zatargu osobistego między mną a ob. Ważykiem: ja w ogóle należę do ludzi, którzy nie zwracają uwagi na obelgi, wiedząc, że one ich dotknąć nie mogą. Cała ta historia — to sinum temporis: mak upadku kultury.

JERZY WYSZOMIRSKI.



# DZIENNIK AKADEMICKI

bratniej pomocy studentów uniwersytetu łódzkiego

Nr. 28

Redaguje komitet redakcyjny

## Wokół naszych spraw

Dobrze się stało, że sprawy akademickie wyszły wreszcie na forum szerszych rozważań. Dobrze się stało, że sprawy młodzieży akademickiej poruszył na łamach „Kuźnicy” red. Zółkiewski, że były one omawiane przez literatów i działaczy społecznych w „Klubie Pickwicka”. Dobrze — bo mamy dowody tego, że sprawy te leżą na sercu nie tylko zwierzchnim władzom oświatowym, lecz są rozważane i krytycznie rozpatrywane przez społeczeństwo.

Chciałbym na tym miejscu poruszyć kilka zagadnień, którym w dotychczasowej dyskusji nie poświęcono miejsca, aby uzupełnić tym samym obiektywny obraz dzisiejszej młodzieży akademickiej, nakreślony przez red. Zółkiewskiego w artykule „Młodszemu bratu — pamflet” („Kuźnica” Nr. 9 (27) z dnia 11. 3. br.

Sięgnijmy pamięcią o rok wstecz, do okresu bezpośrednio po zakończeniu wojny, kiedy zaczęto zastanawiać się nad wpływem, jaki wywarła na młodzież, jej poglądy, umysłowość i postawę życiową — sześćdziesiątka zawierucha wojenna. W tym czasie Jerzy Andrzejewski pisał na łamach „Dziennika Polskiego” w artykule zatytułowanym „Pokolenie”: „Istotna prawda o młodym pokoleniu jest równie złożona, wzniosła i płaska, bolesna i gorzka jak wszystko, co przeżywalismy w latach okupacji. Nie da się sprowadzić ani do patosu ani do słów krytyki. Los zgrupował na przestrzeni kilku lat wszystkie konflikty, wszystko dobro i zło, aby narodzić się mógł i wzrastać młodym pokoleniem” (podkreślenie nasze).

I w tym właśnie okresie młodzież potrafiła wyeliminować ze swej postawy życiowej pierwiastek irracjonalności swego położenia, podkreślania na każdym kroku, że jest ofiarą wojny, że właściwie spełniliśmy już nasz obowiązek względem ojczyzny, że jesteśmy zmęczeni, wyczerpani psychicznie i że należy nam się wypocinek. Potrafiłiśmy znaleźć właściwą granicę między tragizmem prawdziwym, a tym, „który krok tylko dzieli od kabotyzmu i żalostnej karykaturalnej kokieterii”. Stanęliśmy zwróceni do pracy, szybko zapędzieliśmy odbudowujące się uczelnia, wykazując niezwykły w naszych dziejach pęd do nauki.

I to była pierwsza dobra prognoza.

Zapał młodzieży i pęd do nauki jest olbrzymi. Wydaje się nieraz, że młodzież ta chce nadrobić straty poniesione w okresie wojennym, zapisując się często nieraz na kilka wydziałów równocześnie. Ludzie, mający już zawód, możliwości pracy i wystarczające zarobki — decydują się na ciężkie mimo wszystko życie studenckie, na utrzymywanie się ze znanych zasłódek i stólowek akademickich — byle tylko móc się uczyć. Ta młodzież nie szuka łatwych dróg, i ten element niewątpliwie przeważa dziś na wyższych uczelniach.

A jeśli jest i inny element, element mniej wartościowy, jeśli notuje się fakty zapisywania się na uniwersytet jedynie dla czapek i innych rzekomych przywilejów akademickich, to nie dają one, moim zdaniem, podstaw do większego niepokojenia. Pierwsze egzaminy i kolokwia będą niewątpliwie silnym selekcyjnym, które oddzieli wszystkie plewy.

W swej olbrzymiej większości element akademicki jest wartościowy i dojrzały do tych zadań, jakie mu stawia społeczeństwo.

Red. Zółkiewski ubolewa nad brakami w czytaniu młodzieży dzisiejszej, nad ogólnymi brakami w kulturze umysłowej. To prawda — brak są. Powstały one jednak kosztem zdobycia pełnej doj-

rzałości życiowej i mogą być przy odpowiednim podejściu usunięte nawet w ciągu krótkiego stosunkowo czasu. Nie należy jednak zapominać o tym, że znaczny odsetek wśród młodzieży akademickiej stanowią ludzie, którzy maturę otrzymali w czasie wojny, ludzie, których średnie wykształcenie nie było pełnowartościowe.

Tych 6 lat wojennych nie minęło, bez wpływu na rozwój intelektualny i umysłowy młodzieży. Okres ten poza minusami wniósł jednak również sporo pierwiastków dodatnich w nasze życie: zaradność, przygotowanie do życia, trzeźwy pogląd na świat.

Mówiono dawniej o młodzieży, że jest romantyczna. Dzisiejsza młodzież ma w sobie mało romantycznych pierwiastków, jest ona raczej aż nadto praktyczna.

Trudno dziś poświęcić studentowi na lekturę tyle czasu, ile chciałby nieraz, trudno myśleć o teorii wiersza, gdy buty przemakają, a

w kieszeni szeleszczą ostatnie złoćówki. I dlatego dziwnym wydaje się ton zarzutu pod naszym adresem, jaki wyczuwa się w części artykułu red. Zółkiewskiego, poświęconej kwestii poziomu umysłowego dzisiejszej młodzieży akademickiej. Kiedyż bowiem mogliśmy poznać gruntownie literaturę francuską, opanować podstawy głównych poglądów filozoficznych, czy też teorii ekonomicznych, skoro przed wojną byliśmy jeszcze zbyt młodzi i nie dojrzały do pełnego zrozumienia tych zagadnień, a w czasie wojny nie o tych sprawach musieliśmy myśleć!

Dzisiaj student nie zdobywa wiedzy w sposób normalny, ale walczy o nią. Walczy często w sposób bohaterski, pracując po 12-16 godzin na dobę, niedosypiając, niedojadając, byle tylko móc się uczyć. I to jest również dobra prognoza.

Rozumiemy, że w okresie powo-

jennym kraj nasz znalazł się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji i nie mamy do nikogo żalu o to, że w takich właśnie, a nie innych warunkach musimy studiować. Zdajemy sobie również doskonale sprawę z luk istniejących w naszych wiadomościach, powstałych skutkiem sześćdziesięcioletniej przerwy i braku ciągłości w nauce. Luki te staramy się zapełnić. Do tego potrzebny jest jednak klimat sprzyjający nauce i pracy intelektualnej. Potrzebne są również podjęczniki i inne pomoce naukowe, których brak dziś dooklikwie odczuwamy.

W przedwojennych warunkach studiów profesor był równocześnie wychowawcą i niejako duchowym ojcem studenta. Nie tylko bowiem wykładał dany przedmiot ale wskazywał odpowiednią lekturę, rozjaśniał wątpliwości na seminariach, kształtując i urabiając typ umysłowy.

Dzisiaj kontakt studenta z profesorem zaczyna się i kończy równocześnie na kilkugodzinnym wykładzie. Dlatego brak studentowi warunków, brak atmosfery, sprzyjającej wybitniejszemu rozwojowi intelektualnemu.

W rezolucjach krajowych zjazdów organizacji młodzieżowych podkreślano, że sprawy akademickie nie zostały postawione na należytych poziomach w hierarchii potrzeb państwowych. Rezolucja Zjazdu Akademickiego ZMD stwierdza konieczność delegowania stałych przedstawicieli młodzieży akademickiej do Miejskich i Wojewódzkich Rad Narodowych. Dążymy do zacieśnienia kontaktu z całym społeczeństwem, nie chcemy się izolować i wierzymy, że sprawy te znajdują pomyślne rozwiązanie.

W czasie swej ostatniej konferencji z młodzieżą akademicką w Łodzi — wiceminister Biełkowski oświadczył, iż — zdaniem Ministerstwa Oświaty, które reprezentuje, sama nauka, jest pracą dostatecznie ciężką, aby była ona honorowana bez zajęć ubocznych studenta. Ministerstwo dąży do całkowitego ubezwłasnlania nauki w sensie zapewnienia każdemu studentowi pełnego utrzymania i dachu nad głową. Wypowiedź ta, mimo swej chwilowej abstrakcyjności, zrozumiałej zresztą wobec trudności gospodarczych, w jakich znajduje się nasz kraj — ma swoje symboliczne znaczenie i była dla nas silnym bodźcem do dalszych wysiłków.

Bo trzeba powiedzieć to jasno: sytuacja materialna młodzieży akademickiej jest ciężka, stan zdrowotny — niepokojący, warunki mieszkaniowe pozostawiają wiele do życzenia.

Nie chcę, aby stwierdzenie to przyjęte było jako wyraz narzekania. Dalecy jesteśmy od tego. Ale skoro fakty te podkreślamy, to czynimy to dlatego, że ciągle jeszcze słyszy się głosy zazdrości, kierowane pod adresem studentów. Głosy te mają swe źródło zapewne w tym, że istnieje nieliczna grupa dobrze sytuowanych studentów.

Fakt istnienia kolegów nie potrzebujących pomocy, nie korzystających ze stólowek i przydziałów odzieżowych, jakie otrzymujemy, może nas tylko cieszyć. Istnieje jednak inna jeszcze grupa studentów, składająca się z tzw. złotej młodzieży i mająca wszelkie zadania do stworzenia załączków odrodzenia typu wiecznego studenta. Dla takich studentów nie powinno być miejsca na dzisiejszych uczelniach. Tego wymaga dobro nas wszystkich, pragnących się uczyć studentów.

Do innych spraw powrócimy jeszcze w najbliższych numerach naszego „Dziennika”.  
S. W.  
Stud. wydz. mat. przyr.

## Światowy Tydzień Młodzieży

W związku ze Światowym Tygodniem Młodzieży Akademickiej, Centralna Komisja Porozumiewawcza Organizacji Młodzieży wydała odezwę następującej treści:

Koleżanki i Koledzy  
Po latach wojny młodzież wszystkich krajów, miłujących wolność obchodzi Światowy Tydzień Młodzieży.

W tygodniu tym młodzież akademicka manifestować będzie nierozdzielalną więź, łączącą ją z całym młodym pokoleniem, walczącym o ugruntowanie pokoju i demokracji.

„Doświadczenie ubiegłych lat wojny nauczyło nas, że studenci nie mogą oddzielić się od młodego pokolenia narodu, jako całości”. Myśl ta została wypowiedziana na Światowym Kongresie Akademickim w Pradze, który był wspaniałym wyrazem solidarności studentów całego świata.

W naszym kraju Światowy Ty-

dzień Młodzieży będziemy obchodzić pod hasłem odbudowy i utrwalenia zdobyczy demokratycznych młodego pokolenia i całego narodu. Polska, oparta o Bałtyk, Odrę i Niszę, to krok naprzód w dziele utrwalenia pokoju świata.

Dla tej Polski trudzić się będziemy tak w zakładach naukowych i murach wyższych uczelni, jak i w fabrykach, warsztatach i na roli.

Nasza usilna praca naukowa przyczyni się do rozwoju polskiej kultury i udostępnienia jej szerokim warstwom narodu.

Wzywamy młodzież akademicką do masowego udziału w uroczystym obchodzie Światowego Tygodnia Młodzieży wraz z całą młodzieżą polską.

Niech żyje braterstwo młodzieży całego świata!

Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej!

## „Idylla” domowa niejednego studenta



## Kronika akademicka

Po ustąpieniu prezesa Bratniej Pomocy Stud. U. Ł. i rezygnacji kilku członków Zarządu BP, nastąpiły pewne zmiany w składzie Zarządu BP.

Z dniem 18 bm. funkcje prezesa BP objął kol. Rajkiewicz Antoni, student wydz. prawnego - ekonomicznego.

Najbliższy numer białego informacyjnego zawierać będzie pełny skład Zarządu.

Zarząd BP zwrócił się za pośrednictwem wiceministra Oświaty ob. Biełkowskiego do Ministerstwa Przemysłu z prośbą o przysłanie referenta, który wygłosi odczyt na temat polityki gospodarczej w Polsce.

Kaloryczność codziennych posiłków wydawanych w stołówkach akademickich spadła z 2300 kalorii we wrześniu ub. r. do 1550 w marcu br.

W I i II Domu Akademickim uruchomiono pralnię. Projektuje się utworzenie pralni w III Domu, z której mogłoby korzystać ogół młodzieży akademickiej w Łodzi.

Młodzież akademicka, studująca na Politechnice Krakowskiej przekształciła swój system wewnętrzno-organizacyjny, utworzywszy tzw. Radę Studencką, wzorowaną na Robotniczych Radach Zakładowych.

W skład Rady Studenckiej wchodzi oprócz przedstawicieli poszczególnych kursów, także delegaci wszystkich istniejących na terenie uczelni organizacji polityczno-ideowych, społecznych i innych.

Spśród członków Rady wybrany jest również prezes jak i zarząd Bratniej pomocy Studentów Politechniki.

## Odpowiedzi Redakcji

Kol. Werner, Mimo pełnego zrozumienia dla szczytnych celów, przyświecających wam przy pisaniu, nadstawianych fraszek nie zamieścimy. Są one tragicznie słabe — niestety bez wyjątku.

Kol. T. M. — Politechnika, Dzięki nieporozumieniu artykuł kolegi „Dyskusja i... dyskusja” otrzymaliśmy ze znacznym opóźnieniem. Chętnie zamieścimy, prosimy tylko o aktualizację.

Kol. Irena Okrza, Z nadesłanego artykułu nie skorzystamy.

Kol. Kol. Sobolówna, Sawicka i in. Ze względu na szczytne ramy naszego „Dziennika Akademickiego” wolimy raczej syntetyczne ujęcie poruszanych zagadnień. Nadesłane artykuły są zbyt fragmentaryczne — opisyują zdarzenia z życia osobistego bez wyciągnięcia jakichkolwiek ogólniejszych wniosków.

Kol. M. Łączkowski — Politechnika, Poruszony przez kol. temat jest interesujący tylko dla szczytowego stosunkowo grona czytelników (chemicy). Artykuł zachowujemy do ewent. wykorzystania w skróceniu.

Kol. Pa. Odpowiedzi kolegi są mniej niż warte od pytań. Mimo walorów literackich artykułu — nie zamieścimy. Prosimy jednakże o dalszą współpracę.

Kol. Rodziński Stanisław, W poprzednim numerze zamieściliśmy już sprawozdanie z konferencji z wice-min. Biełkowskim nadesłane nam wcześniej od artykułu kolegi.

Kol. Hryniewiecki Witold, Mimo poprawek — jeszcze słabe.

Bez podpisu — artykuł o AZS za miesiąc.

Kol. Olszewski Wacław, Załatwimy wg. życzenia.

Kol. Biełkowski Adam, — Rysunek wykorzystamy.

# Zaoczny wyrok śmierci na prowokatora, który zbiegł z aresztu

Sąd Specjalny skazał na śmierć renegata, zdrającę, prowokatora i denuncjatora Tadeusza Zielińskiego, mordercę wielu Polaków — łodźian, członków ruchu oporu.

Zieliński należał do PPR. Wzięty na roboty do Niemiec, zbiegł. Gdy został z tego powodu aresztowany, Niemcy zaproponowali mu współpracę w gestapo. Zieliński zgodził się na ową propozycję. Z dniem 23 grudnia 1943 r. stał się agentem gestapo Nr W. 101. Zadaniem jego było udzielanie informacji o działalności PPR na terenie Łodzi.

Zorientowany w pracach miejscowej PPR, Zieliński zademonstrował konspiracyjne lokale partii przy ul. Niskiej 5/7 i na Przędzalnianej. Wtedy to gestapo zaarrestowało Kowalewskiego, Mariana Diermana i Artura Szymańskiego. Spośród aresztowanych Kowalewski zmarł, o Szymańskim zaś dotychczas nic nie wiadomo.

## ZIELIŃSKI „KONSPIRUJE“

Za namową swoich gestapowskich zwierzchników, Zieliński wstąpił do drugiej organizacji podziemnej, która z biegiem czasu przekształcała się w AK.

Wstąpił do AK, zeznał Zieliński, z polecenia gestapo, żeby wykryć, co ta organizacja robi i kto do niej należy.

W nowej organizacji Zieliński zdobywa sobie opinię ideowca gorąco oddanego sprawie. Zwierzchnicy powierzają mu zorganizowanie tzw. dziesiątki i prowadzenie jej. Wynikiem tego zaufania

było aresztowanie wielu osób zaangażowanych politycznie, m.in. Grzegorza Ostrosa i Góralczyka — syna Adama i ojca Waclawa.

## CZŁONKOWIE RUCHU OPORU W REKACH GESTAPO

W lecie 1944 r. Zieliński uznał widocznie, że zdobył dosyć materiału informacyjnego o swej komórce AK, wobec tego zorganizował generalną „wspęgę”. Dnia 20 lipca, 1944 r. umówił się ze Stanisławem Kierończykiem, Tadeuszem Polczyńskim i z kilku innymi kolegami przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Główniej. Gdy konspiratorzy zjawili się na umówionym miejscu, z oczekującego na ulicy auta wyskoczyło kilku gestapowców i zaarrestowało ich. Zbiegł jedynie... Zieliński ze swoim kolegą.

Tego samego dnia gestapo zaarrestowało dalszych członków tejże grupy konspiracyjnej: Alfonsa Kołodziejczyka, Kazimierza i Zygmunta braci Radziejewskich, Kazimierza Kamińskiego, Ireneusza Grzegorzewskiego, Edwarda Przedmojskiego oraz Jerzego Sikorskiego.

Aresztowani znaleźli się w jednej celi więziennej. Spośród nich Kierończyk, Polczyński, W. Góralczyk, Kamiński, Grzegorzewski, Sikorski i Przedmojski zostali straceni w więzieniu. Kowalewski zesłany do obozu, zmarł.

## WYROK ŚMIERCI

Dla winnego śmierci tyłu najlepszych Polaków jedyną sprawiedliwą karą mógł być wyrok śmierci.

# Olimpiada matematyczna

W kwietniu br. odbędzie się 9-ta olimpiada matematyków, zorganizowana przez Moskiewskie Towarzystwo Matematyczne, Instytut Matematyki Uniwersytetu Moskiewskiego i Władze Oświatowe Moskwy. Olimpiada składa się z 3 części: w pierwszej wystąpią najwybitniejsi matematycy radzieccy z szeregiem wykładów z zakresu algebry, geometrii i trygonometrii. Następnie zawodnicy przystąpią do rozwiązywania zadań. Kto rozwiąże zadanie pierwszej tury, dopuszczony zostanie do drugiej tury, gdzie zadania będą trudniejsze, zwycięzcy drugiej tury otrzymają nagrody na uroczystym zakończeniu olimpiady.

# DZIENNIK SPORTOWY Chwałą nas

Odbył się w Warszawie dawno oczekiwany przez wszystkich sportowców pierwszy zjazd przedstawicieli poszczególnych państwowych związków sportowych z udziałem naczelnych władz tych wszystkich resortów państwowych, mających do czynienia z zagadnieniem sportu i wychowania fizycznego.

Zebrał się to, które może być nazwane w pompatycznych słowach sejmem działaczy sportowych, powzięło szereg uchwał, dotyczących struktury organizacyjnej sportu. Między innymi wyrażono uznanie pod adresem prasy sportowej wychodzącej periodycznie i codziennie.

Zastanówmy się nad kwestią prasy sportowej w obecnym okresie powojennym sportu polskiego. Warszawa — „Echo Stadionu”.

Kraków — „Start”. Śląsk — „Sport” i dodatek specjalny „Dziennik Zachodni”. Łódź — „Przegląd Sportowy”.

Poznań — „Sportowiec”. Bydgoszcz — „Kurier Sportowy”. To są tak zwane periodyki. Ponadto istnieją pisma codzienne, które raz w tygodniu, a nieraz i dwa — poświęcają zagadnieniom sportu całe kolumny z tym, że codziennie istnieje rubryka sportowa.

Zagadnienia sportowe znalazły zrozumienie u wydawców pism i naczelnych redaktorów. Jednak, mimo wszystko, sprawa prasy sportowej nie jest dotychczas sprawą całkowicie uregulowaną.

Posiadamy siedem wychodzących co tydzień tygodników sportowych, lepiej czy gorzej redagowanych, ale trzeba przyznać, że wszyscy dziennikarze sportowi stają się w miarę możliwości i osobistych zdolności przyczynić się do spopularyzowania sportu wśród jak najszerzego mas społeczeństwa.

Dziennikarze walczą o pewne zasady w sporcie. Każde niemal pismo ma swoje specyficzne oblicze i własny czytelnik, ale, niestety, my wszyscy razem wzięci dziennikarze, jesteśmy jak gdyby na marginesie życia sportowego.

Do dnia dzisiejszego stosunek prasy sportowej do władz naczelnych w sporcie nie został ustalony. Nas, dziennikarzy, nikt właściwie nie ma prawa oficjalnie reprezentować, z wyjątkiem Związku Zawodowego Dziennikarzy w szerszym tego słowa pojęciu. Są bowiem dziennikarze sportowi, którzy nie należą do Związku Zawodowego, a mimo to reprezentują go, tak zwana prasa sportowa.

W związku z tym nasuwa się pewne pytanie. Kto nas dziennikarzy sportowych reprezentował na wspomnianym sejmiku działaczy sportowych i na czyje to ręce zostało wyrażone tak chwalebne dla prasy sportowej podziękowanie?..

Zadajemy pytanie, czy to zebrał się ten sejmik sportowy — dostępny był tylko dla dziennikarzy pism warszawskich, czy też został nań zaproszony szereg osób z tej tak zwanej prasy prowincjonalnej?..

Jeżeli zapadła uchwała wyrażenia podziękowania prasie sportowej, to chcemy wiedzieć, czy te słowa padły między cztery ściany toczących się obrad i ktoś z niedziennikarzy powtórzył je pośród dziennikarzy?..

Uważamy, że nadszedł już najwyższy czas, by wszystkie sprawy nie tylko zawodowo-dziennikarskie, ale i sprawy, dotyczące charakteru pewnych pism sportowych — powinny być omówione i raz na zawsze uzgodnione.

Cieszy nas bardzo, że znaleźliśmy uznanie za dotychczasowe

nasze wysiłki i trudy, ale wolelibyśmy, żeby w najbliższym czasie zwołana została specjalna konferencja sportowa dostępna dla wszystkich dziennikarzy z całej Polski i żeby można było raz narazie dowiedzieć się bezpośrednio o planach i tendencjach sportu polskiego.

Skoro odbywał się tak doniosły zjazd wszystkich działaczy sportowych z całej Polski, to można by było zjazd ten połączyć z nie mniej ważnym sejmikiem dziennikarzy sportowych.

Zresztą są to nasze osobiste poglądy w tej dziedzinie. Nie chcemy bynajmniej kogoś sugerować w tej materii, ale jesteśmy przekonani, że w danym wypadku popelniony został błąd zasadniczy.

Wyrażono uznanie, ale wolało bezpośrednio z nikim się nie widzieć.

Taki stan dłużej trwać nie powinien. Jesteśmy przekonani, że naczelne władze sportowe cenią się z tej drogi i zechcą w najbliższym czasie spotkać się oko w oko z tymi, którzy urabiają opinię sportu polskiego nie tylko w kraju, ale i za granicą.

Jarosław Nieciecki

# Opieka nad dziećmi i samotnymi matkami

## Jednym z zadań Ligi Kobiet

W Łodzi odbył się dwudniowy zjazd delegatek powiatowych i terenowych kół Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet.

Wśród szeregu poruszonych zagadnień największy nacisk położono na sprawę opieki nad dziećmi, starcami, samotnymi matkami oraz na akcję kulturalną wśród dzieci i młodzieży.

Specjalny nacisk położony też został na sprawę rozwoju Ligi, będącą pierwszą i jedyną w obecnej chwili organizacją kobiecą, działającą na terenie kraju. Plan pracy tej organizacji wymaga, aby jak największe masy kobiet — zarówno z miasta jak i ze wsi — brały w niej udział. Każda kobieta współpracująca w Ligę musi być wyrobiona społecznie i politycznie, musi dążyć

do podniesienia własnego poziomu umysłowego i dużo wysiłku wkładać w pracę samokształceniową. Wtedy dopiero hasła Ligi będą mogły być w całości realizowane.

Pomoc Ligi w pracy samokształceniowej kobiet polega na organizowaniu licznych kursów, zarówno dokształcających, jak i specjalnych: kroju, szycia, gospodarstwa domowego, maszynopisania i t.p. Zakładanie żłobków i przedszkoli dla dzieci kobiet pracujących, uruchamianie szeregów pralni, szwalni i gospód — umożliwi również kobietom zajęcie się w wolnych chwilach pracą nad sobą.

Uczestniczki zjazdu uchwaliły na zakończenie szereg rezolucyj i wniosków.

(r)

## Z wydawnictw

# Nowa mapa Polskiego Wybrzeża

Ukazała się w tych dniach nakładem Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu, opracowana naukowo przez docenta Uniw. Pozn. dr. Bogumiła Krygowskiego, który wydał już w jesieni ub. roku podobną mapę Wielkopolski.

Nowa mapa jest dwuarkuszowym, dziesięciobarwnym obrazem kartograficznym całego wybrzeża bałtyckiego oraz pałaci kraju po-

łożonej między dolną Odrą a dolną Wisłą. Jest to więc również całe Pomorze „Kaszubskie”.

Mapa przedstawia fizyczny obraz terenu, są tu więc warstwy kolorowe, znaczące wysokości nad poziom morza, oraz pionrą głębokościowe przybrzeża Bałtyku. Ponad tysiąc nazw z polskim imiennictwem! Dokładna sieć komunikacji kolejowej oraz szczegółowy podział na powiaty i województwa sprawiają, że nowa mapa odda ważne usługi.

Nowa mapa Polskiego Wybrzeża jest nader cennym nabytkiem w powojennym czasie, gdy druki, zwłaszcza tak trudne jak kartograficzne — stanowią swoisty problem wydawniczy.

(im)

## Ofiary

### PPS W ZGIERZU NA ODBUDOWE POMNIKÓW

Członkowie PPS w Zgierzu złożyli sumę 1.190 zł., zebrana z dobrowolnych składek, do Komitetu Odbudowy Zburzonych Pomników.

## Łódź świeci przykładem w akcji Pomocy Zimowej

Z Warszawy donoszą, że z uwagi na ciężkie położenie ludności potrzebującej pomocy, zwłaszcza w okresie wiosennym i Świąt Wielkanocy — Centralny Komitet Opieki Społecznej przedłużył prowadzenie akcji Pomocy Zimowej na kwiecień rb.

Dotychczasowy przebieg akcji wykazał, że największe wyrobienie społeczne i duży patriotyzm wykazało społeczeństwo województw: poznańskiego, katowickiego, krakowskiego i miasta Łódź.

# „DKS” będzie miał własny stadion

Dowiadujemy się, że nowopowstały klub sportowy w Łodzi „DKS” czyni usilne starania, zmieniając w kierunku uzyskania odpowiednich środków do budowy własnego boiska sportowego. Boisko ma być budowane łącznie z domem sportowym i halą przy zbiegu ul. Nawrot i Wodnej.

Pierwsze prace będą dotyczyły oparkowania całego terenu, a później dopiero przystąpi się do właściwej budowy stadionu i domu sportowego. Jednocześnie przypominamy, że 31 bm. o godz. 9 w pierwszym terminie, a o 9 min. 30 w drugim — odbędzie się przy ul. Piotrkowskiej 175 walne zebranie

## Kolejarze petruktują ze Szwecją

Kierownictwo Klubu Sportowego Zw. Zaw. Kolejarzy Łódzkiich zwróciło się drogą oficjalną do władz piłkarskich w Polsce z prośbą o zezwolenie rozegrania zawodów piłkarskich z którąś z drużyn Szwecji.

Kolejarze liczą się z tym, że niebawem otrzymają zezwolenie, a wówczas będą mogli rozpocząć prowadzenie właściwych petruktacji w sprawie sprowadzenia do Łodzi piłkarzy szwedzkiej.

# Młodzież szkolna w biegu na przelaj

Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny zamierza w najbliższym czasie zorganizować otwarcie sezonu sportowego biegiem na przelaj. Dowiadujemy się, że w biegu tym weźmie udział gremialnie również młodzież szkolna.

Jak oświadczył p. wizytator por. N. Nonas — poszczególne zakłady naukowe wystawią swoje drużyny złożone z 10 zawodników. Ogółem na starcie powinno zebrać się kilkaset uczniów. Władzom szkolnym będzie w danym wypadku chodziło nie o przeprowadzenie wyścigu indywidualnego, lecz o zachowanie charakteru drużynowej rywalizacji między poszczególnymi szkołami. Na mecie drużyny będą musiały przybyć w pełnych kompletach.

Cieszy nas, że i lekkoatletyka potrafiła, dzięki rozzumemu i fachowemu kierownictwu wychowania fizycznego w szkole, wejść do murów szkolnych, by zdobywać swoje prawa.

Ten kwietniowy bieg na przelaj zapowiada się więc nadzwyczaj

interesująco. Jesteśmy przekonani, że poszczególne kluby łódzkie dołączą ze swej strony maksimum wysiłku, by zgłosić jak największą liczbę biegaczy. Dziś jest już wiadome, że w tym pierwszym biegu nie będzie niestety startował nasz najlepszy w Polsce biegacz Onufry Piórkow, który w tym samym dniu ma bieg na przelaj w Walczu, gdzie obecnie mieszka.

## Reki nie będzie operowa

Latwo domyślić się o czyją ręką chodzi. Odr. J. Pisarski zmuszony został ponownie udać się do specjalistów lekarzy w związku z pogorszeniem się stanu gojącej się ręki.

Prof. Tomaszewski i dr chirurg Szulc doszli do przekonania, że dokonanie skomplikowanej operacji nie rozwiąże w zupełności sprawy szybkiego powrotu do zdrowia J. Pisarskiego. Postanowiono więc w dalszym ciągu leczyć rękę innymi zabiegami, stosowanymi dotychczas przez Pisarskiego.

Ból ręki powinien niebawem ustać, a chwilowy obrzęk — zgiąć. Jak twierdzą lekarze, kuracja potrwa jeszcze kilka miesięcy.

# Pływacy AZS zwyciężyli

W zorganizowanych zawodach pływackich w Łodzi zwycięstwo odnieśli pływacy AZS. Wyniki techniczne są następujące:

- 100 m. stylem dowolnym panów 1) Manowski - Zjedn. 1.20.7.
- 200 m. stylem klasycznym 1) Rudzisz AZS 3.13.4.
- 100 m. stylem dowolnym w konkurencji lokalnej 1) Liniecki AZS 1.43.8.
- 200 m. stylem dowolnym 1) Manowski Zjedn. 3.08.2.
- 100 m. stylem dowolnym w konkurencji lokalnej 1) Cieślak niest. 1.17.
- 100 m. stylem grzbietowym 1) Chojnacki AZS 1.28.5.
- 50 m. stylem dowolnym w konkurencji lokalnej 1) Miarek Boruta 35.7.
- 100 m. stylem klasycznym 1) Rudzisz AZS 1.29.2.
- 100 m. stylem klasycznym w konkurencji lokalnej 1) Wólfke AZS 1.38.4.

400 m. stylem dowolnym 1) Mrów czynski Boruta 7.04.9.

Skoki z trampolin 1) Przyborowski Zjedn. 67.75, 2) Martynka AZS 64.92.

Sztafeta 3 X 50 m. stylem zmiennym 1) AZS 1.55.6. 2) Boruta, 3) Zjednocz.

Sztafeta 5 X 50 m. stylem dowolnym 1) AZS 2.52.6. 2) Zjednocz. 3) Boruta.

W punktacji ogólnej zwycięstwo odnieśli akademicy 1) AZS 35 pkt., 2) Zjednocz. 23 pkt., 3) Boruta 19 pkt.

W zawodach startowali poza konkursem zawodnicy nowo zorganizowanej sekcji HKS, młodsi 15-letni chłopcy.

Organizacja zawodów b. dobra. — Kierownikiem był Tadeusz Leśniewski z AZS. Sędzią głównym — Eng. Majchrzak, a sekretarzem Marek Bielecki.

Podsumowanie wyników ankiety „Dziennika Łódzkiego“

Kto jest najpopularniejszym człowiekiem Łodzi?

DZIAŁACZEM SPOŁECZNYM:



Kazimierz Mijał

Dostojny ojciec miasta, grodzki [wojewoda, Przystojny, lecz żonaty, Panny myślą: [szkoda! Obrońca robotników i opiekun Łodzi, Przy nim w Łodzi artystom dobrze [się powodzi, Przy nim żaden łódzianin nie doznaje [krzywdy, Oby Prezydent Mijał nie przemijał [nigdy!

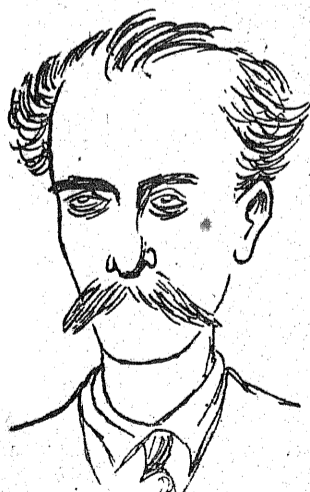
ARTYSTA



Aleksander Zelwerowicz

Niech się świat antyczny Tak znówu nie ludzi, Ze on tylko miewał Znanych, wielkich ludzi Bo w Teatrze Wojska, Choć bez szabelki, Dzielnie nam przewodzi Aleksander Wielki.

PROFESOREM:



J. M. Rektor Tadeusz Kotarbiński

Na początku — jak zwykle — w kilku słowach prolog: znakomity filozof, święty filolog. Mąż uczony, persona naukowo grata, jednocześnie nie od dziś — znany demokracja. Demokracja i czuły opiekun młodzieży. To pewne, że nie każdy może z nim się mierzyć, gdyż prawdziwym przymiotem swą sławę zawdzięcza Rektor U. Ł. maczej —

J. Magnificencja, ETIENNE.

MEDYKIEM:



Prof. dr W. Tomaszewicz

Uczeń Roux, Dłakonowa, profesor chirurgii, nim do Łodzi przyjechał, już kunszt zdobył w długich studiach poza Ojczyzną. W Ojczyźnie zaś zaczął jako lekarz społecznym oddawać się pracom, pracom pełnym pożytku, choć trudnym i znojnym. (Nie oddał Go od nich cieni ostatniej wojny). Dziś Dyrektor i Dziekan i świadkiem ankieta — że choć z Ubezpieczalni — popularny lekarz.

CHRYZAN.

SĘDZIĄ:



Kazimierz Bzowski

Od Grodzkiego począwszy przeszedł sądów szereg, aż najwyższą sądową osiągnął karierę. Nie „zamknął“ się stół w tym szczytnym zawodzie, ale w życiu społecznym Łodzi nam przewodzi. Nie dziw stąd, że nazwisko jest dziś popularne. Prezesa Towarzystwa tudzież zbu Karnej.

GYK.

KAZNODZIEJĄ



Ks. ppłk. Włodzimierz Ławrynowicz

Bez szukania porównań tudzież analogii, po prostu — dobry „pater“, taki jak... w „Trylogii“. Ksiądz, co modli się szczerze, ale umie w porę, gdy Ojczyzna w potrzebie — o pochwyć za oręż. We wrześniu więc w stolicy skrawił się na szaniec a przez noc okupacji przewodził powstańcom czynem, gdyż miał Polskę nie tylko „na wargach“. Gdy przeto dziś z ambony grzął jak drugi Skarga, uznajmy jego wielkość i pochylmy skronie:

to nie mdły kaznodzieja, to — Chrystusa żołnierz.

ETIENNE.

LITERATEM:



Władysław Broniewski

Broniewski — ulubieniec muz i robotarzy, Dzielny żołnierz. (W mundurze bardzo mu do twarzy), Rzuca się do kieliszka, jak wytrawny nurek, Syn niepodległej pieśni i ojciec dwóch córek, J. P.

BOKSEREM:



Józef Piłsudski

Jeśli mówi się o nim, niż o innych — częściej, to dlatego, iż „mocnych swych używał pięści. Co nie znaczy, że — brutal. Każdy wie Piłsudski się „zapisał“ — jako as - sportowiec. Lecz przykre zakończenie dziś kariera ta ma, ta ma, gdyż sam zginał „od pięści“: rękę sobie złamał.

P. S. Gdyby go to nieszczęście psiałość, nie spotkało, ma warunki, by zdobyć olimpijski laur. GYK.

PIŁKARZEM:



Władysław Król

Choć monarchizm dziś nie ma ni sensu ni racji, Król panuje bez przeszkód w naszej demokracji, gdyż w swobody narodu swym berłem nie mierzy, jak belgijski Leopold albo grecki Jerzy.

Za to mierzy — do bramki. Zna Króla nazwisko niejedno łódzkiego, utędnego —

boisko. „Naród“ zaś przez ankietę tę wyraża wolę: Panuj dalej — nad piłką, strzelaj, Królu, goal! GYK.

Na widowni norymberskiej

Wzruszył go los sierot Dlaczego Hess poleciał do Anglii

Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze rozpatrywał znowu sprawę Rudolfa Hessa i jego niefortunnego lotu do Anglii. Sprawę tę ciekawie naświetla sprawozdanie z rozmowy przeprowadzonej dnia 10 czerwca 1941 r. między Hessem a ówczesnym kanclerzem skarbu — lordem Simonem. W rozmowie tej Hess stwierdził raz jeszcze, że Hitler nie wiedział nic o jego zamiarze udania się do Anglii. Z rozmów natomiast z Hitlerem Hess wywnioskował, że nawet w wypadku klęski Anglii warunki pokojowe nie będą zbyt ciężkie, gdyż Hitlerowi zależało na porozumieniu z W. Brytanią.

Widząc tę ustępliwość Hitlera i wzruszając się wizją dzieci, krojących za trumnami matek, zabitych w czasie bombardowań i matkę oplakujących z kolei stratę dzieci, Hess zdecydował się na swój ryzykowny krok. A więc Hess wylewa łzy krokodylowe nad losem kobiet i dzieci. Następnie skarży się na niesprawiedliwość traktatu wersalskiego i na bombardowanie Niemiec przez Anglików.

W tym momencie nawet flegmatyczny Anglik — lord Simon — stracił cierpliwość i zwrócił Hessowi uwagę, że naród brytyjski posiada niemniej poczucia

godności ludzkiej niż Niemcy.

W swej replice Hess usiłował przedstawić sytuację strategiczną Anglii jako beznadziejną i powołując się na bliskie swe stosunki z drem Messerschmidtem, zapewnił lorda Simona „autorytatywnie“ że naloży niemieckie na Anglię spotęgują się do rozmiarów olbrzymich. Tu lord Simon zapytał, udając zdziwienie, po co Niemcy krwawią w Iraku i na Krecie, kiedy atak na wyspę brytyjską prędzej rozwiązałby sprawę.

Hess rzuca nowy atut — wojna podwodna, ale Simon przygwał. dza go z miejsca, stwierdzając, że cyfry zatopionego tonażu, podawane przez niemieckie komunikaty, wywołują w Anglii tylko śmiech. Hess odpowiada bezczelnie, że wkrótce odejdzie Anglików ochota do śmiechu. Na to odpowiedział Simon, że gdyby cyfry podawane przez Niemców były prawdziwe, naród angielski musiałby już dawno umrzeć z głodu, a tymczasem nie daje się w kraju zauważyć poważniejszych braków.

Hess „przekł się“ w dalszej rozmowie z okupowania wyspy brytyjskiej. Ograniczył się do przyznania Niemcom przez Anglię baz lotniczych.

Dalsze „warunki“ Hessa to: zwrot dawnych kolonii niemieckich, ewakuacja Iraku przez Anglików, zawarcie pokoju z Włochami na zasadzie „status quo“, wreszcie zagwarantowanie, Rzeszy wolnej ręki w Europie, wzamian za co Rzesza uzna imperium brytyjskie.

Na te dezyderaty Anglia odpowiedziała słusznym milczeniem i skierowaniem po wojnie ich autor na ławę oskarżonych w Norymberdze. (o.)

Wojewoda łódzki dekoruje urzędników Krzyżami Zasługi

Wczoraj Wojewoda Łódzki Dąb-Kocioł udekorował Krzyżami Zasługi 31 urzędników Urzędów nie- zespolonych i Organizacji Społecznych.

STEP.

Na łódzkich ekranach

„Ojcowie i dzieci“

Film (produkcji radzieckiej) nie ma nic wspólnego z najwybitniejszym dziełem Turgieniewa p. t. „Ojcowie i dzieci“, natomiast jest opracowany na podstawie „Ojców i dzieci“ współczesnego beletrysty sowieckiego — Gorbatowa (równocześnie — autora scenariusza wyżej wymienionego filmu).

Tezę filmu jest przystawie: „nie daleko pada jabłko od jabłoni“ czyli „jaka mamasz, taka Natalia“. Co prawda Natalia — to jest właśnie imię matki, dziennej studentki, jednej z pierwszych Komsomolek rosyjskich. Natalia walczy w szeregach organizującej się Armii Czerwonej i ginie bohatercko z rąk siepaczy niemieckich w 1918 r., pozostawiając po sobie córkę — Helenę.

Druga część filmu przenosi nas w okres ostatniej wojny. Rosja zmagająca się z nawałą hitlerowską. Młoda Helena „okazywała się“ być niemiękką dzielną patriotką, niż jej matka. Organizuje mianowicie na tyłach wro-

ga robotę sabotażowo-awersyjną, która b. psuje t. zw. szybki niemieckiemu okupantowi. Los Heleny jest pomysłniejszy od losu Natalii: wykonała „swoje“, lecz za to doczekała się końca wojny i wspaniałego zwycięstwa swej ojczyzny.

Film (w drugiej swej części) przypomina nam niedawne nasze przeżycia z okresu okupacji: łapanie uliczne, wywózka towaru ludzkiego na roboty do Rzeszy, działalność gestapo, „mały“ i „duży“ sabotaż itp. Poza nieco przesadnym, patetycznym fragmentem z marynarzami w obozie karna — „Ojcowie i dzieci“ to dobry film realizacyjny: ma treść i tempo. Reżysera Łukowa staranna. W podwójnej roli Natalii i Heleny — b. zdolna artystka o „projekcie owocowości“ — I. Dojnowska. Brak programu z nazwiskami aktorów — sprawia, iż nie mogę wymienić innych „osób“ filmi radzieckiej.

STEP.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35, przyjmuje 8-6. (1557)

Dr med. CIERNOWSKI Michał specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Łódź, Legionów 9, tel. 156-10. Przyjmuje 15-18. (Ag.)

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37. Ordynuje 3-6 pp. (1757)

Dr ZOFIA KOŁSUT z Warszawy Choroby kobiece, akuszeria, obecnie przyjmuje Łódź, Piotrkowska 70, m. 8 tel. 212-22, godz. 15-18. (720)

Dr WAJSBRUM powrócił, choroby uszu, gardła, nosa, przyjmuje 11-13 Piotrkowska 134 m. 26 tel. 269-96 (2360)

Dr HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12-1 i 3-6 pp. (2359)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106, przyjmuje od 8-12 i od 4-8. (Ag.)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta - specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17, tel. 144-45. (ag)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska 109, m. 6. (Ag.)

Dr WÓJCIK WACŁAW, specjalista chorób oczu. Przyjmuje 4-6, Brzeźna 18. (226)

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerka przyjmuje - ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. (Ag.)

Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy - specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 78. Przyjmuje 8-4 i 6-7. (Ag.)

Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA z Warszawy, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet. Kosmetyka lekarska. - Przyjmuje: ul. Piotrkowska 33 godz. 11-1 i 3-5 (Ag.)

Dr E. RÓZYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerka ul. Legionów Nr 9, tel. 166-29. (1016)

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26 - przyjmuje 2-5. (Ag.)

Dr S. ZURAKOWSKI (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych i mozołopiętów - przyjmuje: Łódź, Piotrkowska 33 godz. 12-1 i 3-6. (Ag.)

Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3-5 po poł. Al. Kościuszki 96, m. 2, (róg Bandurskiego 8) (R)

GABINET Rentgenowski i Fizykajnej Terapii dr G. Fiałkowskiego, Nawrot Nr 2-a - czynny jak poprzednio od 11-13 i od 15-17. Prześwietlania, zdjęcia - dokonuje się również w domu chorego. (Ag)

KRÓTKOFALÓWKA, kwarc. faradyzacja. Cegielniana 4. Tel. 152-65. Dr Kowalski. (172)

RENTGEN - prześwietlenie płuc, serca. Ul. Brzeźna 14 (boczna Piotrkowskiej) godz. 9-11, 15-17. tel. 159-35. (1572)

Akuszerki

AKUSZERKA Wojtasiewicz, Abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego przyjmuje Pomska 43. (2309)

Dentysty

LEKARZ - DENTYSTA Jadwiga Piotrowska z Wilna, przyjmuje 11-2 i 4-6. Śródmiejska 26. (710)

STANISŁAW KLEIN, tek.-dentysta z Warszawy przyjmuje 11-2 i 4-6, ul. Andrzeja Nr 31, Laboratorium Zębów Sztucznych. (2372)

DENTYSTA Wodnicki Stanisław, specjalność korony i mostki porcelanowe, Andrzeja 11, tel. 154-12. (1026)

LEKARZ dentysta B. Woźniak z Wilna, leczenie dziąseł i zębów. Specjalista zębów sztucznych. Piotrkowska 245 przyjmuje 10-12, 4-6. (ag)

Kupno i sprzedaż

FABRYKA cukierków, czekolady i drażetek, Jerzy Karcewski, Łódź ul. Mar. Skłodowskiej Nr 26 (dawnej Podleśna), tel. 106-28 i Rzgowska 8. Poleca największy wybór cukrów. (Kr)

OKULARY warsztat optyczny, Łódź ul. Nowomiejska 3. (ag)

NIWELATORY - teodolity, trójnogi, sprzęt geodezyjny naprawia-kupuje Warsztat optyczny, Łódź, ul. Nowomiejska 3, tel. 145-65. (ag)

KUPIJEMY złom srebra (przedmioty używane, monety) płacimy najlepiej. Laboratorium, Plac Wolności 2 m. 2, godz. 8-3. (2351)

ZESZYTY, bruliony, papiery biurowe i pakowe, ołówki, pluskiewki poleca „Polonia” Cegielniana 1. (R)

ŁOŻYSKA kulkowe, rolkowe kupuje Biuro Techniczno-Handlowe, Łódź, Al. Kościuszki 32, tel. 219-18. (ag)

MASZYNY do pisania, liczenia, szycia. Kupno, sprzedaż, naprawa. Południowa 1. (ag)

KUPIJEMY patefony, płyty gramofonowe, organki oraz instrumenty muzyczne. Melodifon, 6 Sierpnia 21. (Ag.)

BŁOCZKI do ołówka, zeszyty, makulaturę sprzedajemy. Wiadomość sklep pomocy szkolnych, Piotrkowska 96. (Wt.)

SYPIALNIE nowoczesną z tapczanem jesion olej fornirowaną sprzedam natychmiast, tel. 168-03, godz. 3-4 lub od 9-iej wieczór. (2264)

ŁÓDZKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA, ul. Piotrkowska 80, telefon 218-44. Poleca w sezonie wiosennym: wyborowej jakości drzewka owocowe i krzewy, nasiona warzyw, kwiatowe, trawy, narzędzia nawóz sztuczny, środki do zwalczania szkodników i inne artykuły wchodzące w zakres ogrodnictwa. (Ag)

SPORTOWY SPRZĘT - piłki, detki, siatki, koszulki, spodenki piłkarskie, rekawice bokserkie, kupno-sprzedaż, Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. (Ag)

KORKI, maszyny, narzędzia do ich wyrobu kupuje, sprzedaje Krakowska Fabryka Korków, Kraków, Piłsudskiego 22 telefon 566-91. (Kr)

WARSZAWSKA WYTWÓRNIA CUKRÓW Hipolit Pawłowski i S-ka, Piłsudskiego 32 poleca: Baranki Wielkonoce, Bomby, Batony Czekoladowe, Wafelki oraz inne wyroby. (2144)

URZĄDZENIE lekarskie - dentystyczne okazujecie sprzedam. Wiadomość Pogonowskiego 40-13. (2556)

LALKI konusy i główki kupimy hurtownie „Nowa Praca” - Bydgoszcz, Grunwaldzka 25. (Kr)

KUPIĘ kauczuk i gumek. Sienkiewicza 63 Popławski tel. 15202. (17)p

SPRZEDAM zegar stojący, maszynę domową do prania. Kilińskiego 80, Sklep galanterii. (2463)

SPRZEDAM motocykl, stan dobry, Wólczańska 125, Wiadomość: dozorca tel. 105-60. (2480)

BALONY miedziane do wody kupię, 6-go Sierpnia 10, sklep. Strzelec. (22)p

MASZYNA do mieszania wody z gazem i obciążaczki kilkunastokrotnie do lemondzi potrzebne pnie. tel. 188-55 rano, 7-8 wieczór. (20)p

MOTORY spalinowe 18-12-10 K.V. sprzedam, Tel. 17152. (2484)

SPRZEDAM tuszoz rybi (tran) Zeromskiego 1a, „Ewka”. (2487)

FRYZJERZY: Fallok niezawodny płyn do trwałej ondulacji poleca Kucharski Zenon. Artykuły fryzjerskie i kosmetyczne. Łódź, Wólczańska 154 tel. 178-21. Próbkę bezpłatnie. Przyjmowanie zamówień pocztowych i telefonicznych. (2486)

MASZYNY do pisania, liczenia, szycia. Kupno, sprzedaż, naprawa. Radwańska 4-6. (ag)

Zaofiarowanie pracy

LABORANTKI fotograficzne potrzebne „Fotografika”, Piotrkowska 132, (PAP)

STOLARZY meblowych samodzielnych zatrudnię na dobrych warunkach. Wiadomość: Piotrkowska 161, 127-45, lub do administracji pod „Muczołapki”. (2464)

GOSPODYNIE samodzielną, dwoje dzieci, dobre wynagrodzenie, przyjmę zaraz. Mielczarskiego 22-15. (2396)

PRACOWNIKÓW z wykształceniem technicznym na stanowiska w Centrali i na prowincji poszukuje Powstanie Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Zgłoszenia z życiorysem i referencjami kierować do Dyrekcji PZUW, Łódź Al. Kościuszki 57. (2457)

DZIURKARZ do koszul potrzebny. Zgłoszenia: Nowomiejska 8 sklep „Marge”. (2511)

POTRZEBNY chłopiec na posyłki do lat 17-18. Zgłaszać się Łódzkie Składy Opalowe, Towarowa 115. (2500)

MŁODA kulturalna zajmie się domem, dziećmi samotnej osoby. Zgłoszenia pod Nr „1907”. (1907)

POTRZEBNA samodzielną krawcową oraz okryciarką Sienkiewicza 37 m. 11. (2535)

Poszukiwanie pracy

MAM wolne 3 godziny popołudniowe, pisać biegle na maszynie. Oczekuję zgłoszeń pod Ir. Sk. (2467)

KASJER wielkiego przedsiębiorstwa całkowiście zaufanie, zmieni posadę na dobrych warunkach. Piotrkowska 43-3. (2482)

Lokale

GARAŻ kryty poszukujemy na sześć samochodów, powierzchnia 200x250 metr. Zgłoszenia: Zjednoczenie Przemysłu Radiotechnicznego, Łódź, Piotrkowska 123, tel. 217-40. (2447)

SKLEP duży 2 wystawy, piwnice nadające się na skład hurtowy, telefon. Czekam solidnych propozycji. Dzwonić: Spółdzielnia, tel. 146-13, godz. 10-12. (24/p)

POSZUKUJĘ pokoju umebłowanego przy podziemi w śródmieściu, ul. Radwańska pożądana. Dla dobrze sytuowanego pana na stanowisku, telefon 190-72. (19)p

WIATRAK w ładnej okolicy wydzierżawie ewentualnie sprzedam oferty pod „Wiatrak”. (2406)

STUDENT poszukuje pokoju z używalnością pianina. Zgłoszenia proszę kierować pod „2498”. (2498)

MIESZKANIE 2-3 pokoje z kuchnią lub 2 pokoje sublokatorskie z używalnością kuchni poszukuje Włocławek. Zwrócić koszt remontu. Informacje telefoniczne 173-99 godzina 9-15 lub osobiście, Aleje Kościuszki 24, pokój 31 godz. 16-23. (2465)

Nauka i wychowanie

STUDENTKA poszukuje nauczyciela (ki) angielskiego znającego język perfekcyjnie. Pożądane rannego godziny lekcji. Dzwonić: tel. 154-48 od 15-17. (2394)

KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgowej. Informacje: Lublin, skr. pocztowa 105. (2506)

KURSY kroju męskiego - damskiego St. Lewandowskiego, Łódź, Stefana Jaracza 14 (Cegielniana) tel. 184-12. (ag)

NAUCZYCHELA (tek) szwedzkiego języka poszukuję. Oferty pod W.J. (2490)

Różne

ZGINĘŁA SUCZKA mała, niska, czarna, łapki opalone bez ogona. Odprawdzaj z wynagrodzeniem ul. Piotrkowska 255-32. (2462)

WYTWÓRNIA wykładowych trykotaży. Najmłodniejsze modele. - Jabłoński, Łódź, Lipowa 10. (pap)

PRACOWNIA korder i bielizny Janina Kapalska, Łódź, Zawadzka 11. (Ag)

ZGUBIONO kartę wyrównawczą pod stemplowaną przez Robotniczą Spółdzielnię Pracy „Akord” na miesiąc marzec-kwiecień. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, ul. Grunwaldzka 29-1. (231p)

MAM URZĄDZENIE laboratorium fotograficznego, dam kapitał i współpracę. Szukam współnika z lokalem. Zgłoszenia pod „Laboratorium”. (2481)

SKRADZIONO dowody dn. 16.III.46 r. na nazwisko Kóbuszewska, Łódź, Rokiela Drzymały 9. (2461)

MUCHOŁAPKI produkcję organizuję długoletni fachowiec chemik, tel. 127-45, lub do administracji pod „Muczołapki”. (2464)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH

Table listing school textbooks and their prices. Includes titles like 'Czytanka dla II kl. szk. powsz.', 'Geometria dla VI i VII kl.', and 'Historia ziarnka piasku'.

Ogłoszenie - Poważna instytucja w Łodzi poszukuje dla zorganizowania działu budowlanego: 1 inżyniera budowlanego, 1 technika budowlanego z uprawnieniami, 1 majstra budowlanego, murarzy, cieśli.

Aromaty owocowe do lemoniad, soków, wódek itp. polecamy. Piotrkowskie Zakłady Chemiczne ŁÓDŹ, ŚRÓDMIEJSKA 22, tel. 200-82. Kupujemy Olejki do perfum, mydeł i inne.

KSIEGARNIA WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK. Skład materiałów piśmiennych. St. Jamiolkowski. Łódź, Piotrkowska 193. Tel. 163-68. (ag)

BECKI z dyktów, bukowe (lepkowe) kupi w każdej ilości. ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CYNKOWEGO. Wydział zaopatrzenia tel. 347-68. Katowice, ul. Francuska 2 pokój 65. (Kr)

ZAKŁAD INSTALACYJNY A. MATUSZEWSKI. Łódź, Kilińskiego 125 - tel. 181-35 wykonuje: instalacje wodne, kanalizacyjne, centralne ogrzewania oraz wszelkie naprawy.

PASTA do PODŁÓG „ROBOT” jest najlepszą i najtańszą. Łódź, Cegielniana 25, tel. 152-05 (PAP)

Dostawców z branży pończoszniczej, bielizny, towarów krótkich. POSZUKUJE poważna hurtownia. Zgłoszenia „Par” Poznań, Ratajska 7, pod „138”. (Kr)

XIX KONCERT SYMFONICZNY. Na piątkowym koncercie w Filharmonii 29 hm, wystąpi jako solista święty skrzypek krakowski Alfred Schenker znany z licznych audycji w Polskim Radio. Artysta odegrą z orkiestrą piękny koncert skrzypcowy Mendelssohna. Program orkiestry zawiera m. in. fantazje Müsorgskiego „Noc na Lysej Górze” oraz poemat symfoniczny Saint-Saens’a: „Taniec szkieletów”. Dyryguje Dyż. Zdzisław Górzynski. Bilety do nabycia w kasie „Bałtyk” Narutowicza 20. (Kr)

KALENDARZYK HISTORYCZNY Z kroniki milicyjnej

ŚRODA 27 MARCA
DZIŚ: Jana Damascyjskiego; słow.: Świętoboja.
JUTRO: Sykstusa; słow.: Bohdara
1454 Przysięga wierności Stanów Pruskich w Toruniu przed królem Kazimierzem Jagiellończykiem.

1797 Urodził się w Loches poeta francuski — Alfred de Vigny.
1842 Otwarcie we Lwowie Teatru hr. Skarbka.
1845 Urodził się Lennep fizyk Wilhelm Konrad Röntgen.

1851 Urodził się w Paryżu kompozytor francuski Vincent d'Indy.
1932 Umarł w Poznaniu cenionym i zasłużonym badacz i znawca dziejów piśmiennictwa polskiego oraz kultury wielkopolskiej — Bolesław Erzpek.

Ważne telefony: Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72, Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01, Kom. Miejsk. M.O. — tel. 253-60, Kom. Pow. MO. — tel. 186-02, Pogot. Ratunk. Mi. — tel. 104-44, Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15, Straż pożarna — tel. 8, Biuro numerów — tel. 199-00.
Dyżury aptek: Dziś i w nocy dyżurują apteki: Chałyżkińskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Kowalskiego (Rzgowska 147), Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), Kahana (Limanowskiego 80).

Teatry: Teatr WP. (Cegielniana 27) godz. 19 „Elektra”. Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) — godz. 19.00 „Mariusz”. Teatr Kameralny Doma Żołnierza (Przejazd 34) godz. 19.15 „Ich czworo”. Teatr Komedi Muzycznej „Lutnia” (Piotrkowska 243) — godz. 19 „Król włóczęgów”. Teatr Syrena (Traugutta 1) — godz. 19.15 „Trzech przyjaciół”. Studio Muzyczne — „Teatr na piętku (Traugutta 1) — godz. 19.30 „Z wiosną nadzieje rosną”. Teatr Gong (Poluńska 11) — godzina 19.15 „Aby do wyborów”. Teatr Colosseum (Kopernika 16) — godzina 19.15 — nowy program z „4 Asami” na „czele.”

Kina: „Polonia” (Piotrkowska 67); „Teza” (Piotrkowska 108) — „Szary lord”. „Wista” (Przejazd 1) „Adria” (ul. Główna 2) — „Trzech przyjaciół”. Nadprogram „Latająca bomba V 1”. „Baltyk” (Narutowicza 20) — „Robin Hood”. „Gdynia” (Przejazd 2) — „Niewidzialny wróg”. „Stylowy” (Kilińskiego 123).

Kradną motocykle ... i wozu
Marianowi Biernackiemu z Rudy Pabianickiej (ul. Wiśniowa 17) skradziono dwa motocykle.
Identyczną stratę (też dwa motocykle) poniósł warsztat ślusarski przy ul. Staszycza 108. Sprawcy obu kradzieży nie są znani.

Amatorzy piactwa
Nieznani sprawcy skradli Zygmunta Rzeźnickiemu (Łódź — Rokicie ul. Familijna 6) 15 gołębi i 3 indyki.

Kradzież na stacji
Piotr Dąbrowski z Białegostoku został okradziony na dworcu Łódź-Fabryczna. Wyciągnięto mu całą zawartość walizki.

Skradli płot
Przy ul. Grudziądzkiej 5 skradziono w nocy płot, odcinający posesję.

Program radiowy

Środa, 27. III. 46.
Fala 224 m.
5.57 Kraków. 6.45 W-wa. 7.05 Poznań. 7.45 W-wa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek pow.: „Pokój na poddażu”.
„Szalony kolarz”.
„Włóczęgowie” (Zawadzka 16) — „Strzelec z Bengali”.
„Hel” (Legionów 2/4) — „Chłopiec z naszego miasta”.
„Robotnik” (Kilińskiego Nr 178) — „Serce i szpada”.
„Przedwiośnie” (Żeromskiego 74/76) — „Słodkie niebo”.
„Tatry” (Sienkiewicza Nr 40) — „Manewry miłosne”.
„Rekord” (Rzgowska 2) — „Muzyka i miłość”.
„Bajka” (Franciszkańska 31) — „Skrzydlaty doręcznik”.
„Wolność” (Napiórkowskiego 16) — „Kiedy jesteś zakochana”.
„Roma” (Rzgowska, 84) — „Białe murzyny”.
„Zacheta” (ul. Zgierska Nr 26) — „Znachor”.
„Muza” (Ruda Pabianicka) — „Znachor”.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20. — Kina „Polonia”, „Adria”, „Baltyk”, „Hel”, „Przedwiośnie”, „Roma” rozpoczynają seanse pół godziny później.

WYSTAWA PRZYJAŹN NARODÓW ZSRR
otwarta co dzień 9—13, 15—19 godz. Wstęp zł 5, dla dzieci i wycieczek zbiorowych po 1 zł. Pomorska 16. (akt)

W Rudzie Pabianickiej przy ul. 1-go Maja 58 skradziono wóz własności Otylii Piech.
Patrol 15-go komisariatu MO zatrzymał bryczkę, zaprzęzoną w dwa konie pochodzącą z kradzieży w okolicach Łasku lub Sieradza.

Pasy transmisyjne
W fabryce przy ul. Wierzbowej nr 48 skradziono 11 pasów transmisyjnych.

OPIEKA NAD REPATRIANTKAMI
Wydział Opieki Społecznej przejął pod swą opiekę kilkanaście repatriantek matek i dzieci. Zostały one ulokowane w osiedlu opiekuńczym na Wiśniowej Górze i zadaniem Wydziału jest poza czasowym rozładowaniem nad nimi opieki całkowitej, usamodzielnienie repatriantek.

Wydział czyni starania o uzyskanie dla nich mieszkań oraz pracy za robkowej. W ciągu ubiegłego miesiąca usamodzielniono przeszło 100 repatriantek z ogólnej liczby 435.

9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.03 W-wa. 14.40. Płyty. 14.55 „Kat zydów łódzkich — Hans Bibow” — pog. dr Józefa Kermisza. 15.05 Rezerwa. 15.10 Płyty. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 Skrzynka młodzież. w oprac. Henryka Sosnowskiego. 15.45 Płyty. 16.00 W-wa. 16.10 IV audyc. z cyklu „Uczmy się słuchać muzyki” w oprac. Witolda Rudzińskiego. 16.40 W-wa. 19.00 Aud. dla robotników: 1) „Wielki dzień Pow. Milicji Obywatelskiej” — pog. Heleny Adamczewskiej. 2) „Epilog grunwaldzki” — pog. Juliusza Pogoń-Szlizowskiego. 3) Płyty. 19.30 W-wa. 21.00 Płyty. 21.10 Recital altówkowy. prof. Mieczysława Szaleska z akomp. Janina Szaleska. 21.30 Koncert reklamowy. 21.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.58 Komunikat o pogodzie. 22.00 Mozaika muzyczna w wyk.: Maria Mirska i Andrzej Bogucki — piosenki, Józef Haler — kontrabas i Franciszka Leszczyńska — fortep. 22.30 Koncert życzeń. 23.00 W-wa. 23.35 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243.
Dziś o godz. 19 — ciesząca się dużym powodzeniem komedia muzyczna „Król włóczęgów” z K. Dembowską w roli tytułowej.
Bilety wcześniej do nabyć w Księgarni ul. Piotrkowska 102 a, a od godziny 17 w kasie teatru.

Z nkoasa

Bardzo lubię to swoje miasto — Łódź. Skacząc do oczu „napływowemu elementowi”, który ośmiela się o nim wyrażać uszczypliwie.
Łódź nie jest piękna. Nigdy

Wzrostki

Auto zabiło chłopca
12-letni Eugeniusz Komorowski, zam. przy ul. Wólczańskiej 222, wychodził właśnie z piekarni, gdy wpadł na samochód, zderzający ul. Pabianicką w stronę Pl. Leonarda. Auto przysgnioło chłopca do muru, zabijając go na miejscu. Szofer — sprawca wypadku uciekł wraz z autem, śledztwo w toku.

Samobójstwo dozorca

Dozorca domu przy ul. Pogonowskiego 80, Stanisław Wielgórski powiesił się we własnym mieszkaniu.

ZEBRANIE CZŁONKÓW STR. DEMOKRATYCZNEGO
W nadchodzący czwartek, 28 marca rb. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 89 (w podwórzu) odbędzie się zebranie członków Stronicywa Demokratycznego w Łodzi.

Na porządku obrad sprawozdania ze zjazdu warszawskiego Str. Dem. referować będzie prezes poseł Kazimierz Gallas, poseł L. Szymański rektor prof. dr Hilaryowicz, mgr. Si. Zagórski, star. mgr. K. Boński.
Początek o godz. 18. Stawieni-two obow. arkowe

KTO JUTRO, OTRZYMA MLEKO?
W dniu jutrzejszym, w czwartek 28 bm. mleko na kartki będzie sprzedawane o ile nadejdzie do Łodzi, w sklepach 4 i 12 rejonu.

OTWARCIE SEZONU LETNIEGO W NASZYM ZOO
NASTĄPI I KWIEŃNIA
Jak się dowiadujemy, 1 kwietnia nastąpi otwarcie sezonu w naszym Ogrodzie Zoologicznym. Mieszkańcy Łodzi będą mieli możność sprawdzić w jakiej formie znajdują się ich pupile po ciężkiej — jak zwykle — dla zwierząt zimie.

Ci, których ciekawość nie poprowadziła do ZOO w miesiącach zimowych, aby się nareszcie przekonać, jak zimują zwierzęta, zdziwią się za pewnie, kiedy ujrzą nowe okazy, sprowadzone do ZOO, czy też już urodzone w naszym mieście. Do tych należą: 3 małe lalki, stanowiące prawdziwą atrakcję naszego ogrodu, 2 młode lamy, kilka jeleni, dzięki piaski i wiele innych. W najbliższych dniach urodzą się małe pająki-pawiany.

Rozwiązane śmieci

Zresztą nie miała do tego preferencji. Pradkowie nasi wznosili jej mury dość chaotycznie i bez smaku. A jednak — powtarzam — lubię to miasto, jak lubi się nieraz brzydką kobietę lub budooga.
Z jednym muszę się zgodzić: nie mogą znaleźć argumentu, który by obronił gród nasz przed słuszną krytyką. Miasto nasze — mówimy szczerze — jest bezna-dziejnie brudne. Tubyłcy do tego przywykli, „Nowoosiedleńcy” też bez troski rzucają śmieci i papiery na chodniki, bo na takiej Piotrkowskiej jest chyba tyle koszar do śmieci, co palców u lewej ręki. W bocznicach „nie uświadczysz” ani jednego. A obywatele dozorczy, co czynią? Tych — zde-maskował wiatr.

Ostatnio hasał sobie po Łodzi zwiariowany, wipsenny wicherek. Porywał kapelusze, miotał kawalami papy, targał swawolnie surmienkami; odsłaniając zakazane horyzonty. A jednocześnie zmobilizował wszystkie śmieci, chytrze zatajone w kątach podwórek, a przede wszystkim w t. zw. ogródkach, gdzie latem rośnie łopian i pokrzywy, a w pozostałych porach roku spoczywają w przy-mach wszelkiego rodzaju nieczy-skości.

Z satysfakcją obserwowaliśmy jak zesztorocznym liście i gałęzi, szmaty, piasek i badyje — pisały w przedziwnym tańcu do pryncypalnych ulic.

Pod smoganiem samumu wznoszą się piaski pustyni aż pod samo niebo. Na skrzydłach wiosnego wiatru nieczystość śmieci wirum polatują ponad dachami Łodzi, a obywatele dozorczy tudzież Z. O. M. zacierają ręce z uciechy, bo siła przyrody nareszcie robi z tym paskudztwem jak taki porządek.

Przesadne, zbyt gorliwe szorowanie miotłą, pogorszyć może i tak nienadzwyczajny stan chodników. Ale — może by tak od czasu do czasu, w wolnych chwilach, z rudów — poszczegól-ni opiekunowie czystości zatroszczyli się o estetyczny wygląd naszego miasta?

CZYS.

STANISŁAW SOJECKI STEFAN STEFAŃSKI

Ściany mają uszy...

66. POWIEŚĆ

— Nie widzisz, że skórę na wasze buty? Gdyby nie ja i mój warsztat, chodzilibyście boszi!
— Wjeżdżaj, garbusie. wjeżdżaj — i nie gadaj tyle. Boso jeszcze nikt z nas nie chodzi.
— Niedługo nie tylko buty ale i portki pogubicie — mrukną garbaty Prośper do siebie, wjeżdżając otwartą bramą na dziedziniec.
Kazał zajeżdżać przed otwarte okno warsztatu na parterze i wrzucić przez nie przywieziony ładunek.
Była skóra na podszwy — tę brano arkuszami lekko i wrzucano do warsztatu — były też zwoje czarnej i brązowej skóry na cholewki — ta była jakaś ciężka, że z trudem tylko mogło ją unieść dwóch terminatorów — więźniów. Pouczeni wszakże przez Ochęduszkę, nie dał po sobie poznać wysiłku i robotą szła sprawnie, szybko — nikt na wóz i ładunek nie zwracał uwagi.
Nazajutrz z rana przybył wóz naładowany drzewem. przeznaczonym dla więzienniej stolarni. Po południu materiały ubranlowe, koloru mundurowych gestapo, które zostały wyładowane w warsztatach krawieckich.
Wtajemniczone oko mogło zauważyć w więzieniu dziwny jakiś od wczoraj ruch. Zwłaszcza na drugim oddziale, gdzie siedzieli według opinii gestapo najniebezpieczniejsi. Czudzi było w powietrzu, że coś się zaczyna dziać, że na coś się tu zamoc. Apele ranne i wieczorne odbywały się jednak normalnie, ze strażników ani z

kontrolujących nikt niczego nie zauważył. Nawet tej dziwnej atmosfery, która przecież aż drżała czymś groźnym a niespodziewanym.
Dokładnie po czterdziestu ośmiu godzinach major polecił przyprowadzić przed swoje „blitche Remigiusza.
— No? — rzekł triumfująco, pewny, że już teraz wie-zień przemówi.
— Niestety — muszę panu uczynić zawód — odparł Remigiusz — nie zmienię swego postanowienia.
— Co? — Czy kpisz ze mnie? Psie jeden — ja ciębie nauczę! — Major wstał, podszedł do Remigiusza i ciął go spiczutą z całej siły po twarzy.
— Nie zmienię mego postanowienia! — powtórzył Remigiusz.
— Dobrze! Wyprowadzić tę świnię!
Gdy Remigiusz opuścił gabinet, major błdy z wściekłości kazał przywołać Kurta.
— Wydasz rozkaz, aby na jutro, godzinę 5 rano był gotowy pluton egzekucyjny. Sam obejmę komendę. Możesz odejść.
Kurt wyszedł z gabinetu, spełnił polecenie majora, jednocześnie wydał polecenie własne... Remigiuszowi: „Jutro — o wpół do piątej”. Po czym udał się do miasta.
Następnego dnia, punktualnie o pół do piątej zaje-chwały przed gmach więzienia dwa auta ciężarowe, wy-ladowane ludźmi w nowiuteńkich mundurach gestapo, każdy z ręcznym karabinem maszynowym w ręku i z granatami za pasem.
Otworzono im oczywiście natychmiast bramę — ale auta nie wjeżdżały na dziedziniec, lecz przybyły wy-siedli z nich i weszli do gmachu. W pewnej chwili jeden z przybyłych odłączył się od grupy i podszedłszy do wartownika: blykawicznym ruchem wbił mu w pierś

bagnet, czego jednak nikt nie zauważył.
Nie upłynęło pięć minut, a wszystkie wejścia do klatek schodowych były gęsto obstawione, a w samym więzieniu dały się słyszeć strzały rewolwerowe. Strzelano do strażników, którzy nie chcieli na pierwsze wezwanie oddać kluczy od cel.
Pierwszą celą, którą otwarto, była cela wspólna. Wy-szło z niej około dwudziestu ludzi, uzbrojonych już w broń ręczną i granaty. Grupa przyłączyła się do przyby-tych i zasilła oswobodzicieli.
Ale już pierwsze strzały doszły do uszu majora, który według wczorajszego polecenia miał za kilka minut stanąć na czele plutonu, mającego ponieść śmierć do przepędzonych Polakami cel.
Major nie mógł w pierwszej chwili pojąć co się dzieje — lecz nie upłynęła minuta, a wpadł do jego gabi-netu ordynans, krzyżąc:
— Bunt! Bunt więźniów!
— Zawołać ludzi z plutonu! — krzyknął major.
— Biją się już na korytarzach!
— Z kim? —
— Pomoc przysłała z zewnątrz! Buntownicy są w kontakcie.
— Mimo całej grozy sytuacji, major rozumował:
— W kontakcie? I to właśnie dziś, rano, o godzinie, w której miała się odbyć egzekucja! Do diabła — teraz wszystko jasne. Ktoś im musiał donieść. Ktoś im zawsze donosił o wszystkim, co się tu planowało. Te ściany ma-ją uszy! — Zdrada! Psiakrew — zdrada!
Rycząc — zdrada! — major chwycił automatyczny pistolet i wybiegł na korytarz, gdzie już strzelanina roz-poczęła się na dobre.